

SOSNart

sosnowiecki
magazyn
kulturalny

bezpłatny dodatek do Kuriera Miejskiego
www.sosnart.pl

listopad 2014 nr 11/81



XVII SOSNOWIECKIE SPOTKANIA ARTYSTYCZNE

SMÓŁKA - WIRTUOZ BLASKU

XXII DNI ZIEMI W SOSNOWCU

ANNA KOKOT

GABRIELA BARTNICKA

Morze, może...

Sosnowieckie Spotkania Artystyczne

XVII SSA Plener Fotograficzny



Toko rozmawia z Jerzym Łakomskim – artystą fotografii, Komisarzem Pleneru Fotograficznego XVII Sosnowieckich Spotkań Artystycznych, laureatem Nagrody Miasta za Upowszechnianie Kultury.

Jerzy Łakomski, Na plaży w Dziwnowie



Na okładce: Moniki Gruszewicz - fragment tryptyku

toko: O ile mi wiadomo, Sosnowieckie Spotkania Artystyczne nie zawsze obejmowały fotografię. Od kiedy artyści tej dziedziny spotykają się na plenerach?

Jerzy Łakomski: W latach, kiedy komisarzem pleneru był niestety nieżyjący już Andrzej Czarnota, fotografowie zapraszani byli bardzo rzadko i to tylko kilku z nas. Czasy się zmieniły, kiedy Pełnomocnikiem Prezydenta Miasta został Mateusz Rykała, któremu podlegał pion kultury, a Naczelnikiem Wydziału został Pan Paweł Dusza. To był tandem, który rozumiał, że kultura jest pokarmem duszy, niezastąpionym, bo trudno sobie wyobrazić świat bez muzyki, obrazu - niezależnie od formy jego pokazywania. Oczywiście bez poparcia

i patronatu Prezydenta takiego poziomu życia kulturalnego w Sosnowcu, w tym plenerów artystycznych pewnie by nie było. I tak to jest już od siedmiu lat. Były plenery rozdzielne czyli fotografowie i plastycy wyjeżdżali osobno i do tego w te same miejsca. Doszliśmy jednak do wniosku że powinniśmy się integrować i już od kilku lat wyjeżdżamy razem i to było rozsądne rozwiązanie również ze względów finansowych. O sosnowieckiej fotografii było już bardzo głośno w Polsce za sprawą między innymi Zbyszka Podsiadło, Stasia Michalskiego, Maćka Stobierskiego, Joanny Bratko-Lityńskiej i kilku innych osób.

toko: Z tego wynika, że sosnowiecka sztuka „stoi” fotografią. To prawda?

J.Ł: Tak. Nasi koledzy odnoszą olbrzymie sukcesy nie tylko w Polsce ale i w świecie. Wspomnę tylko o członkach Stowarzyszenia Miłośników Fotografii działającym przy Miejskim Klubie im. Jana Kiepury, Grupie „Halo”, „4 photo”, oraz w Maczkach i w Miejskim Domu Kultury „Kazimierz”. Sosnowiczanie zdobywają medale na Ogólnopolskich Konkursach, zdjęcia są eksponowane w wielu uznanych galeriach. Najlepsi uczestniczą w spotkaniach artystycznych (plenerach), gdzie mają możliwość nabywania doświadczenia u boku wybitnych wykładowców uczelni artystycznych, jak np. prof. Waldemar Jama, Andrzej Zygmuntowicz, Jowita Mormul, Gabi Buzek, Jolanta Rycerska, Antoni Kreis i wielu innych, którzy cenią sobie nasze plenery. Warto przypomnieć, że w roku ubiegłym honorowym uczestnikiem pleneru był,

SOSNart

Bezpłatny dodatek
do „Kurier Miejskiego”
Czasopisma
Samorządowego Sosnowca

Wydawca: UM Wydział Kultury i Sportu
ul. S. Małachowskiego 3
41-200 Sosnowiec
tel.: (32) 296 06 47
www.sosnart.pl

redaktor prowadzący: **Tomasz Kostro** smk.sosnart@wp.pl
projekt graficzny i skład: **Ryszard Gęsikowski**
strona www.sosnart.pl: **Tomasz Kowal**
druk: **Mikopol w Radzionkowie**



Damian Mikoś, tryptyk

zmarły w tym roku Jerzy Lewczyński, ikona polskiej fotografii związany uczuciowo z Sosnowcem, którego prace są w najważniejszych światowych muzeach.

toko: Wśród wymienionych uczestników jest sporo ludzi względnie młodych. Kto

z nich zasługuje na wyróżnienie szczególne?

J.Ł.: W mojej bardzo krytycznej ocenie niewiele osiągnąć ma SMF przy Klubie im. Kiepury, ale jest ich też bardzo wielu. Parę miesięcy temu najlepsze członkinie tego klubu wystawiały swoje prace w mojej galerii,

a co wydaje się jasne, nie zaprosiłbym słabych. Bardzo interesująca jest grupa „Halo” ze swoją już bardzo dojrzałą fotografią.

toko: Wróćmy do samego pleneru. Spotykacie się w różnych miejscowościach

→



Maciej Stobierski



Na vernisażu 24 października w Galerii Extravagance
foto: Ryszard Gęsikowski



kraju, w różnych regionach. Dlaczego?

J.Ł.: O miejscu decydują różne czynniki. Dla nas - pod względem artystycznym - ważne jest miejsce, które zainspiruje twórców, zachęci do uczestniczenia w plenerze, charakteryzuje się pięknym otoczeniem i różnorodnością, bo przecież twórczość jest różnorodna i każdy potrzebuje czegoś innego. Dlatego były perły pod względem architektury jak Kudowa Zdrój, Kutna Hora, Kazimierz nad Wisłą, czy Wysowa Zdrój i okolice z przepiękną łemkowską architekturą i pejzażami. W tym roku byliśmy nad Bałtykiem. Morze to dla wielu niezastąpiona inspiracja.

toko: A jak wygląda dzień na plenerze?

J.Ł.: Najczęściej zaczynamy wspólną kolacją, ale już o świcie, o 3-4-5 rano wielu kolegów bierze statywy na plecy i wyrusza w plener. Niektórzy po kolacji idą robić nocne zdjęcia. Na śniadaniu ok.10,00 uzgadniamy albo wspólny wyjazd w okolice, albo każdy ma wolny czas do kolacji. Potem mamy spotkania (fotografowie i plastycy razem), oglądamy prezentacje multimedialne członków pleneru oczywiście przy szklance piwa lub kieliszku wina.

toko: Wobec tego teraz pytanie może nieco kłopotliwe, ile to kosztuje i kto za to płaci?

J.Ł.: Nie są to koszty duże, zwłaszcza, że nasi

miejscy negocjatorzy wiedzą jak porozumieć się z usługodawcami. Warunki są zawsze przyzwoite, aczkolwiek dalekie od rozrzuconego komfortu, ale i oczekiwania artystów nie są wygórowane. Oczywiście koszty pokrywa miasto, ale to kropla w morzu wydatków np. na niektóre działania sportowe. Poza tym po każdym Twórcy pozostaje dzieło do fototeki w Muzeum Miejskim, czy do zbiorów prac plastycznych.

toko: Każde kolejne Sosnowieckie Spotkania Artystyczne kończy wystawa prac powstałych w czasie pleneru lub tuż po nim. Jakie było echo dotychczasowych wystaw?

J.Ł.: Najlepszym świadectwem są tłumy na vernisażach. Na marne wystawy ludzie nie chodzą. W prasie, w Internecie są bardzo pozytywne oceny twórców i sporo o mądrości naszych władz wspierających środowiska związane z kulturą.

toko: Dziękuję. Na koniec we własnym i czytelników imieniu składam panu serdeczne życzenia urodzinowe. Tak się bowiem składa, że data otwarcia wystawy zbiegła się niemal dokładnie z dniem jubileuszu Komisarza.

Wystawa trwa – zapraszamy do Zamku Sieleckiego. Niebawem otwarta będzie wystawa prac plastycznych powstałych na plenerze XVII SSA.

Wystawa „Morze, może...” trwać będzie do 30 listopada.

Grand Prix AL LEGRO czeka na zwycięzcę!

Przypominamy, że do 28 listopada br. chętni mogą zgłaszać swoje propozycje aranżacji i interpretacji utworów Władysława Szpilmana w kolejnej, czwartej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki AL LEGRO. TRIBUTE TO SZPILMAN. Spośród nich jury w składzie Adam Makowicz, Agnieszka Chrzanowska i Jacek Bończyk wybierze finalistów, którzy 7 grudnia br. będą walczyć o Grand Prix w Sali Koncertowej przy Zespole Szkół Muzycznych im. Jana Kiepury w Sosnowcu. Zwycięzca otrzyma czek na 6 tys. zł! Podobnie jak w poprzednich edycjach w konkursie mogą brać udział osoby, które skończyły 17 lat i są amatorami lub profesjonalistami - wokalistami będącymi uczniami lub absolwentami szkół muzycznych i teatralnych, a także zespołów muzycznych, chórów oraz adeptów teatralnych. Jest o co walczyć. Pula nagród pieniężnych wynosi łącznie 12 tys. zł, dodatkowo Bank Zachodni WBK ufundował specjalną nagrodę pieniężną

w wysokości 4 tys. zł za najlepszą jazzową interpretację piosenki Szpilmana. W trakcie finału będzie miał także miejsce recital utworów fortepianowych Władysława Szpilmana w wykonaniu Adama Makowicza. Galę finałową poprowadzą Piotr Sztompke, dziennikarz muzyczny radiowej Jedynki oraz Jacek Filus, szef anteny Polskiego Radia Katowice. Wstęp na finał jest bezpłatny, za okazaniem zaproszenia.

Organizatorem IV Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki AL LEGRO. TRIBUTE TO SZPILMAN jest Gmina Sosnowiec. Biuro konkursu obsługuje Agencja Artystyczna „Gama”.

Więcej informacji na stronie www.szpilman.pl.

Na koniec zapowiedziana w sierpniu krótka prezentacja Jurorów



Adam Makowicz - legenda jazzu, mistrz improwizacji oraz wybitny pianista. Nagrał kilkadziesiąt płyt i występował w najważniejszych salach koncertowych na świecie. Autor kompozycji na zespoły kameralne, ponad 100 krótkich kompozycji jazzowych, a także muzyki do filmów krótkometrażowych. W latach 60. XX wieku w krakowskim klubie jazzowym „Helicon”, wraz z Tomaszem Stańką, utworzył grupę „Jazz Darings”, uważaną za pierwsze europejskie combo jazzowe. Współpracował z Januszem Muniakiem, Andrzejem Kurylewiczem, Zbigniewem Namysłowskim, Janem Ptaszynem Wróblewskim, Urszulą Dudziak czy Wojtkiem Młynarskim. Przez wiele lat swoją muzyką uświetniał warszawskie festiwale Jazz Jamboree. Od lat 70. na stałe przebywał w USA, gdzie występował w legendarnej Carnegie Hall oraz w klubie Cookery w Greenwich Village. Brał także udział w Festiwalu Jazzowym w Newport w Rhode Island. W roku 2008 z okazji jubileuszu czterystu lat istnienia amerykańskiej polonii, Adama Makowicza uhonorowano włączeniem jego osoby w poczet najbardziej zasłużonych Polaków w historii Stanów Zjednoczonych. W 2009 roku Adam Makowicz został uhonorowany w Warszawie Złotym Krzyżem „Gloria Artis” – najwyższym państwowym odznaczeniem za zasługi w propagowaniu polskiej sztuki na świecie.



Agnieszka Chrzanowska - Sosnowiczanka, absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie oraz krakowskiej Szkoły Aktorskiej SPOT. Dotychczas wydała sześć solowych albumów. Autorka wielu kompozycji do wierszy i tekstów wybitnych współczesnych polskich poetów. W latach 1996-2003 związana z „Piwnicą pod Baranami”, a następnie z klubem „Alchemia” na krakowskim Kazimierzu. Przez dwa lata prowadziła założony wraz z Michałem Zabłockim Teatr Piosenki w Centrum w Krzysztoforach. W latach 2010-2011 prowadziła Radiowy Teatr Piosenki w Radiu Kraków. Autorka audycji radiowej „Nieobojętna częstotliwość drgań”. Laureatka trzech prestiżowych nagród na 21 Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu za utwory „Camille Claudel” i „Pustka w środku” oraz pierwszej nagrody na Festiwalu Piosenki Studenckiej we Wrocławiu za utwory „Ulica Rajska” i „Po drugiej stronie tęczy”. Laureatka trzeciej nagrody na warszawskim Festiwalu Sztuki Estradowej za utwory „Dług” i „Zakochały się chłopaki”. W 2013 r. uhonorowana odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej” przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Uroczystość odbyła się w Sosnowcu.



Jacek Bończyk - Polski aktor teatralny i filmowy, piosenkarz, autor tekstów, scenarzysta i reżyser spektakli muzycznych. Absolwent Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie - Wydział Zamiejscowy we Wrocławiu. Wokalista i gitarzysta formacji rockowej Bończyk/Krzywański. Od 2010 roku - członek Rady Artystycznej Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Od 2013 roku - dyrektor artystyczny Festiwalu Twórczości Wojciecha Młynarskiego w Zatoce Sztuki w Sopocie. W swojej twórczości chętnie sięga po teksty poetyckie i piosenki autorów francuskich. Zdobywca wielu nagród w tym m.in. Wyróżnienia XIII Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu w 1992 roku, Grand Prix XVI Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Francuskiej w Lubinie w 1999 roku czy Grand Prix XXI Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu w 2000 roku.



Smółka

–wirtuoz blasku

Technika i technologia osiągnęły uciążliwy stopień komplikacji i wątpliwe zaufanie masowego odbiorcy. Nikt jednak nie odkurza paciorków liczydła, ani nie przesiada się do wozów uzbrojonych w zwierzęta pociągowe. Sztuka zaś muzealna tkwi głęboko w świadomości społecznej globalnego wymiaru. Boski Rafael niewzruszenie zdobi nieboskłon historii, Michał Anioł berło geniuszu dzierży po wsze czasy, a Jan Vermeer z Delf mimo wyblakłych wieków nie odsłonił rąbka tajemnicy zaklętej chwili niedostępnej dla camery obscury Full HD a nawet 3D.

Co mistrz przed wiekami wyczarował

pędzelkiem, technika współczesna nie jest w stanie prześcignąć. Zagubieni w cybernetycznej dżungli poszukujemy enklawy bezpieczeństwa bezkompromisowej radości istnienia. Ucieczka w naturę i sztukę pozostaje ostatnim rezerwatem sfery bytowania. To też malarstwo wyrosło z tradycji owych sprzężonych bytów równoległych.

Twórczość Michała Smółki celebrytuje fundamentalne związki z naturą i *debeściarskim* certyfikatem firmuje markę przywołanego nazwiska.

Proweniencja ma solidne podstawy. Mała ojczyzna Górnego Śląska kształtuje rzetelność,

pracowitość, szczerłość i odwagę. Modra śląska kapusta fonetycznie i semantycznie pokrewna oleum mądrości Imć Zagłoby metaforą parafrazuje tradycyjne wartości. Smółka miał też wyjątkową sposobność zgłębiać arkana warsztatu u Jerzego Dudy Gracza w katowickiej filii ASP. Brawurowa wnikliwość instynktu malarzkiego kreuje krystaliczne malarstwo klasycznego motywu. To propozycja autonomiczna konkurująca z sentymentalnym naturalizmem realizmu. Logika i strategia postrzegania wyjątkowej konsekwencji. Metafizyka tego malarstwa bliska zwierciadłu Oscara Wilde'a, samą naturę wprawia w zdziwienie i zakłopotanie. Martwe natury Michała Smółki z hollenderskim mieszczańskim hedonizmem łączy jedynie „ugięty stół obfitości”. Paleta malarza bliższa jest bowiem wyrafinowanej klarowności Edouarda Maneta i Edouarda Vuillarda. Kontrasty kolorystyczne i walorowe orkiestrują żywotność kompozycji ekstremalną siłą wyrazu. Kolor lokalny przedmiotu budowany akordem dźwięcznej partytury akcentuje refleksami interwały. Podział płaszczyzny i konstrukcja planów wytyczona rytmem poziomów i pionów często diagonalną energią

Martwa natura Arbuz, 100 x 70, olej, 2004



światła dynamizuje pozorną statykę, inicjując rozgrywkę przestrzennego prymatu. Materia malarska wygrywa z pierwowzorem rzeczywistości symfonią Gustava Mahlera hipnotyzując zmysły. To co umyka pobieżnemu postrzeganiu w obrazach Michała objawione z analityczną wnikliwością i poddane reżyserkiej dyrektywie. Pomimo częstego natłoku arsenału elementów obrazu utrzymują reżim porządku kompozycji zamkniętej w relatywnym współbrzmieniu zależności. Przestrzeń organizowana optyczną ogniskową wyznacza strefy dominanty jeszcze bardziej podkreślając tajemnicę peryferyjnych rozstrzygnięć malarskich. Najciekawsze bywa ukryte w pograniczach blejtramu. Bogactwo kontrastów niezachwianej harmonii pełni gamy i światła przekracza oczekiwania wyobraźni. Symfonia vermeerowskiej maestrii olśniewających doznań kokieteryjnie poddaje w wątpliwość strukturę kryształu, diamentów, a nawet blask pereł. Świat koronowany pędzlem Smółki, impastami, laserunkami, bursztynową terpentyną wenecką, a nade wszystko optyką i wrażliwością mógłby paradoksalnie stanowić wzorzec ideału poległej w tych zmaganiach natury.

Butelki puste i pełne przywołują aurę niedawnej debaty słodząc chwile złotym melonem. Michał chłonie świat, a inteligencja zwieńczona nieposkromionym humorem terapeutycznie jak malarstwo zatacza magiczny krąg. Odkrywanie świata artysty – podróżnika w obrazach figuratywnych definiuje fascynację i konieczność artykulacji przeżyć. Kolor tętni orientálną fuzją zapachów i dźwięków pulsując echem wspomnień.

Człowiek w przestrzeni tożsamości, interpersonalnych uwarunkowań staje się bohaterem fabuły podobnej reportażom Tony Halika czy Wojtka Cejrowskiego. Malarstwo to nasycone emocją wzruszeń i psychologią głębi rysuje mapę świata i wnętrza duszy.

W równie ciekawy, aczkolwiek odmienny sposób, traktuje Smółka wycinek krajobrazu notowany pastelą. Elementy architektoniczne przypominają biegłość akwarelową architektów. Lapidarny kod pośpiechu chwili „łapie” istotne decyzje potęgując zapis ekspresji. Ten bezpośredni kontakt czasoprzestrzeni wiąże artystę z doniosłością emocjonalnego aktu twórczego. Dramaturgia wolna od przegadania - otwarta na przypadek nieujarzmionej siły wypowiedzi. „Puszczone” niedopowiedziane partie dziewczęcego papieru stwarzają nowy wymiar przestrzennej relacji oddanej wolnej wyobraźni i interpretacji.

Brutalniej traktowane fragmenty płaszczyzny nadają charakter gestykularnej, niezwyklej prawdy i urody. Spontaniczność rejestru,

użycie bocznej powierzchni pasteli nie stwarza charakteru dysonansu. Gama liryczna i melodyczna jednoczy ryzykowne znamiona nadmiernej ekspresywności pełnią wolności świadomego zapisu.

Szufladkowanie artysty trąci banałem, a w wypadku prezentowanej postaci par excellence zakrawa o chichot. Wobec drapieżnej ekspansji kontrowersyjnej sceny sztuki malarstwo Michała stanowi alternatywną enklawę wobec pędzącego na oślep świata i wiąże

artystę z elitą precedensowych Mistrzów Historii Sztuki.

Marek Grabowski



Skrzypce, olej, pilśnia, 70 x 100 cm, 2008 r



Garnek, olej, 70 x 100 cm

Piraci z Penzance

A. Sullivana



Najnowsze dokonanie sosnowiczana, kierującego Teatrem „Arte Creatura”. Uważajcie piękne panie, odważni panowie i bezbronne dzieci! Piraci atakują!

Po raz pierwszy w Polsce - widowisko muzyczne pt. *Piraci z Penzance* W.S Gilberta I A. Sullivana w polskiej wersji językowej.

Spektakle premierowe odbędą się:

7 XI 2014 r. o godz. 19.00 w sali Miejskiego Domu Kultury w Katowicach - Giszowcu (Plac pod Lipami 1, tel. 32 206-46-42)

14 XI 2014 r. o godz. 19.00 w Teatrze Dzieci Zagłębia w Będzinie (ul. Teatralna 4, tel. 32 267-36-25).

Bilety w cenie 45 zł i 40 zł (ulgowe).

Piękne córki generała, dziarscy piraci, waleczni policjanci, sam Major Generał oraz zwariowana służka piratów oczarują, zachwycą i rozbawią do łez każdego bez wyjątku widza.

Piraci z Penzance to prze zabawny spektakl z pogranicza musicalu i operetki, który skierowany jest do widzów wszystkich pokoleń. Barwne kostiumy, bajkowa sceneria, iście hollywoodzka muzyka i angielski humor składają się na sukces spektaklu. Porywa on pełną przygodą fabułą opisującą losy Fryderyka wychowanego przez piratów. Młodzieniec osiągnąwszy pełnoletność, postanawia zerwać z przestępczym półświatkiem i chce dołączyć do grona porządných ludzi. Piraci odmawiają mu jednak prawa do pełnoletności, skoro pechowiec urodził się 29 lutego w roku przestępnym i faktycznie obchodził urodziny zaledwie 5 razy. Równocześnie

na drodze Fryderyka, który do tej pory za wzór kobiecości uważał jedyną znaną sobie kobietę – starą opiekunkę, stają piękne panny – córki Generała i sam sprytny i nowoczesny Generał. Jak potoczą się losy Fryderyka? Czy dane mu będzie zakosztować życia normalnego obywatela?

W spektaklu wystąpią: Piotr Rybak, Radosław Rzepecki, Jarosław Wewióra, Tomasz Dziwisz, Jakub Bergel, Mariusz Hanulak jako Sierżant, Dariusz Taraszkiewicz, Arkadiusz Machel i Bartosz Surówka, Beata Witkowska-Glik, Ewelina Sobczyk, Anna Jaskółka-Haśnik, Paulina Magaj, Dorota Sok, Marta Gabryelczak-Paprocka.

Śpiewakom towarzyszy Orkiestra Teatru Muzycznego Arte Creatura pod dyr. Wojciecha Gwiszcza.

Reżyseria, choreografia: Dariusz Taraszkiewicz. Produkcja: Jarosław Wewióra, Beata Witkowska-Glik.

Kostiumy: Dorota Wewióra

Scenografia: Jarosław Wewióra

Realizacja światła: Kamil Michalski

Sponsor wydarzenia:

SILESIAHOTEL <http://www.silesianhotel.pl/>

Więcej informacji na stronie

www.artecreatura.art.pl

Artystka z Sosnowca w Czeladzi



Magiczny świat Teresy Strojniak.

3 października odbył się wernisaż urządzony wspólnie przez Muzeum „Saturn” i Stowarzyszenie Inicjatyw Kulturalnych. Wśród zebranych, obok przyjaciół i wielbicieli artystki, znaleźli się również goście w osobach Burmistrz m. Czeladzi, z-cy burmistrza do spraw społecznych, z-cy prezydenta m. Sosnowca, wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Czeladzi, proboszcza parafii pw. św. Stanisława BM, radnych, dyrektorów placówek oświatowych i miejskich jednostek organizacyjnych, prezesów miejskich stowarzyszeń.

Redakcja wg. artykułu Anny Binek-Zajdy

W listopadzie w Sosnowcu



wydarzenia kulturalne listopad 2014

WYDARZENIA OGÓLNOMIEJSKIE

96. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości
uroczystości w dniach 10-12 listopada 2014 r.
PROGRAM:

10 listopada Kościół Matki Boskiej Szkaplerznej w Sosnowcu-Milowicach
godz. 10:00 – Msza święta w intencji Ojczyzny, godz. 11:00 – Przemarsz do kapliczki powstańczej
Kapliczka u zbiegu ulic Brynicznej i Słonecznej

godz. 11:15 – zbiórka uczestników, godz. 11:20 – rozpoczęcie uroczystości (hymn)
godz. 11:25 – przemówienie okolicznościowe, godz. 11:35 – złożenie kwiatów
godz. 11:40 – zakończenie uroczystości (hejnał)

11 listopada Kościół św. Piotra i Pawła w Sosnowcu-Maczach

godz. 9:00 – Msza święta w intencji Ojczyzny
Sosnowiec-Maczki – popiersie Tadeusza Kościuszki; Krzyż Wolności
godz. 10:00 – rozpoczęcie uroczystości (hymn), godz. 10:05 – przemówienie okolicznościowe
godz. 10:10 – złożenie kwiatów, godz. 10:15 – zakończenie uroczystości (hejnał) i przejście pod Krzyż Wolności oraz złożenie kwiatów.

Katedra Wniebowzięcia NMP w Sosnowcu

godz. 12:00 – Msza święta w intencji Ojczyzny

12 listopada Trójkąt Trzech Cesarzy

godz. 7:55 – zbiórka uczestników, godz. 8:00 – rozpoczęcie uroczystości (hymn)
godz. 8:05 – przemówienia okolicznościowe, godz. 8:10 – składanie kwiatów (zapalenie znicza)
godz. 8:15 – zakończenie uroczystości (hejnał)

Tablica przy ul. Mościckiego upamiętniająca rozstrzelanie 20 Polaków przez nazistów w dn. 04.09.1939 r. oraz 08.08.1940 r.

godz. 8:55 – zbiórka uczestników, godz. 9:00 – rozpoczęcie uroczystości (hymn)
godz. 9:05 – przemówienia okolicznościowe, godz. 9:10 – składanie kwiatów (zapalenie znicza), godz. 9:15 – zakończenie uroczystości (hejnał)

Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich ul. Wawel I

godz. 9:25 – zbiórka uczestników, godz. 9:30 – rozpoczęcie uroczystości (hymn)
godz. 9:35 – przemówienie okolicznościowe, godz. 9:40 – składanie kwiatów
godz. 9:45 – przedstawienie słowno muzyczne przygotowane przez młodzież szkolną
godz. 10:15 – zakończenie uroczystości (hejnał)

Kościół p.w. św. Joachima w Sosnowcu-Zagórze, ul. Popieluszki

godz. 10:55 – zbiórka uczestników, godz. 11:00 – Msza święta w intencji Ojczyzny
Pomnik Nieznanego Żołnierza, ul. Popieluszki i Szpitalna
godz. 11:55 – zbiórka uczestników, godz. 12:00 – rozpoczęcie uroczystości (hymn)
godz. 12:05 – przemówienie okolicznościowe, godz. 12:15 – apel pamięci i salwa honorowa
godz. 12:35 – składanie kwiatów, godz. 12:40 – zakończenie uroczystości (hejnał)

Koncert **Fatumaty Diawary** w ramach Festiwalu **ARS CAMERALIS 7 listopada br**
godz. 19.00 w Sali Koncertowej przy ZSM im. Jana Kiepury.

W głosie **Fatou** kryje się słodycz, w której tkwi niesamowita siła, oraz wdzięk który nie jest w stanie przyćmić ogromnej werwy. Fatou umie w dodatku grać na gitarze. I ma rozbijający uśmiech. Będziecie oczarowani!

Bilety w cenie 15 zł

Spektakl muzyczno - baletowy „**LAETUS nodo**” łac. (barwny węzeł) KILAR, LUTOSŁAWSKI, MAGIN, SZYMANOWSKI, TANSMAN - 28.11.2014 godz. 19:00 Sala Koncertowa przy Zespole Szkół Muzycznych im. Jana Kiepury w Sosnowcu.

Jest to autorski projekt mgr Zofii Czechlewskiej, wieloletniej tancerki solistki Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, powiązany z tematyką polskich rytmów tanecznych na przestrzeni XX wieku poczynając od neoklasycyzmu aż po współczesność.

Spektakl jest uświetnieniem i hołdem dla Twórców Polskiej Muzyki XX wieku, dla których folklorizm był częścią inspiracji emocjonalnej w konfrontacji ze stylizowaną warstwą ruchową.

Zapraszamy po odbiór bezpłatnych wejściówek w Centrum Informacji Miejskiej w Sosnowcu, ul. Warszawska 3, tel. 32/265 60 04 oraz w Wydziale Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 3, pokój 33; tel. 32/296 06 47.

CENTRUM INFORMACJI MIEJSKIEJ

ul. Warszawska 3/20, tel.: (32) 265 60 04

7.11.2014 godz. 16.00 – Wernisaż wystawy uczestników Pracowni Malarstwa dla Dorosłych w SCS-ZS. Wystawa potrwa do 30.12.2014

8.11.2014 godz. 11:00 – „Sosnowiec – Wierszyna, wyprawa do zagłębiowskiej wsi na Syberii” – spotkanie podróżników z cyklu „Świat na patelni”

MUZEUM W SOSNOWCU

ul. Chemiczna 12,

www.muzeum.org.pl, tel.(32) 363 45 10, 363 45 18

poniedziałek nieczynne, wtorek – sobota 10.00–17.00, niedziela 12.00–17.00



WYSTAWY CZASOWE

TRADYCJE KUCHNI POLSKIEJ W SZTUCE I KULTURZE

Wystawa jest czynna do 31 grudnia 2014 roku

Lekcje muzealne do wystawy: Co jedli nasi przodkowie? Ewolucja kuchni polskiej

Kultura polskiego stołu – zastawa i dobre obyczaje

Warsztaty muzealne:

Tradycyjny wyrób masy wraz z degustacją

WYSTAWA STAŁA

POLSKIE SZKŁO WSPÓŁCZESNE

Kolekcję polskiego szkła współczesnego tworzą wzory szkła użytkowego (ok. 3/4 całości) oraz artystycznego i unikatowego powstałe w II połowie XX i pierwszych kilkunastu latach XXI wieku. Jej podstawą są zbiory zgromadzone w 1980 r. w sosnowieckim Zamku Sieleckim dla potrzeb Centralnej Wzorcowni Szkła, utworzonej z inicjatywy Zjednoczenia Hut Szkła Gospodarczego i Technicznego „Vitropol”. Trzon kolekcji stanowi szkło użytkowe i jest to jedyny tego typu zbiór w Polsce, który prezentuje i dokumentuje dokonania rodzimego szklarstwa. Wykonane ze szkła sodowego i ołowiowego przedmioty pochodzą z rodzimych hut szkła, tych które już nie istnieją oraz powstałych w okresie transformacji gospodarczej. W posiadaniu Muzeum są eksponaty z dwudziestu czterech firm, a wiele z nich aktualnie ma wartość historyczną i antykwaryczną, są również świadectwem umiejętności polskich szklarzy oraz rodzimej kultury materialnej. Muzeum systematycznie powiększa kolekcję o nowe obiekty. W latach 2013-2014 ekspozycję zmodernizowano, dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w łącznej wysokości 150 000 zł.

WYKŁADY

9 XI godz. 15.00 Kultura polskiego stołu – zastawa i etykieta - Ewa Chmielewska (historyk sztuki)

23 XI godz. 15.00 Artyści polskiego szkła unikatowego - Ewa Chmielewska (historyk sztuki)

TEATR ZAGŁĘBIA

ul. Teatralna 4, 41-200 Sosnowiec

Biuro Obsługi Widza tel.032 266-11-27

Sekretariat tel. 32 266-07-91



04 Wt godz. 10:00 Ania z Zielonego Wzgórza/Lucy Maud Montgomery

07 Pt godz. 09:00 i 11:00 Gałganiarz i Patyczek/Robert Dorosławski

(Gościnnie Teatr im. A. Mickiewicza z Częstochowy)

08 Sb godz. 18:00 Koń, kobieta i kanarek / Tomasz Śpiewak

09 Nd godz. 18:00 Prywatna klinika/ J. Chapman, D. Freeman

12 Śr godz. 10:00 Ania z Zielonego Wzgórza/Lucy Maud Montgomery

15 Sb godz. 18:00 Sztuka kochania/Zbigniew Książek

16 Nd godz. 18:00 Bobiczek / Hanoch Levin

21 Pt godz. 19:00 Wj. Ukraiński horror / M. Gogol, Ł. Kos PREMIERA

22 Sb godz. 18:00 Wj. Ukraiński horror / M. Gogol, Ł. Kos

23 Nd godz. 18:00 Eugeniusz Bodo – Czy mnie ktoś woła?

25 Wt godz. 10:00 Królewna Śnieżka/ wg. baśni braci Grimm

26 Śr godz. 10:00 Najmniejszy bal świata / Malina Prześluga

27 Czw godz. 09:00 Ania z Zielonego Wzgórza/Lucy Maud Montgomery

godz. 19:00 Eugeniusz Bodo – Czy mnie ktoś woła?

28 Pt godz. 12:00 Czerwone Zagłębie /Jarosław Jakubowski

godz. 19:00 Czerwone Zagłębie /Jarosław Jakubowski

29 Sb godz. 16:30 i 19:00 Tango FM

(Gościnnie Teatr im. A. Mickiewicza z Częstochowy)

30 Nd godz. 18:00 Wj. Ukraiński horror / M. Gogol, Ł. Kos

SOSNOWIECKIE CENTRUM SZTUKI

- ZAMEK SIELECKI

ul. Zamkowa 2, 41-211 Sosnowiec

tel. 32 296-30-27, tel/fax 32 266-38-42,

e-mail:centerum@zameksielecki.pl www.zameksielecki.pl

Zapraszamy od poniedziałku do piątku od 8.00 do 19.00, sobota i niedziela od 15.00 do 19.00.



Galeria Extravagance

Do 30.11.2014 Wystawa: XVII Sosnowieckie Spotkania Artystyczne Plener Fotograficzny pt. „Morze, może...”

Jak co roku w październiku wystawa poplenerowa jest dorocznym podsumowaniem dorobku

artystycznego sosnowieckich fotografików oraz zaproszonych gości. Jest to również odpowiedź jak podejść do tematu, który jest przewodnim motywem Pleneru. Miasta naszego kraju, wieś, uzdrowiska zmieniły swe oblicza, ale morze, polskie morze jest jak przed wiekami najpiękniejsze. Stąd temat pleneru: „Morze, może...” - temat trudny, ale do rozwiązania. Każdy z uczestników jest osobowością twórczą i takie są też prace. Mam nadzieję, że wywołają oglądających wystawę poplenerową trochę wzruszeń, uśmiechów oraz miłych wspomnień.

Komisarz Pleneru Fotograficznego: Jerzy Łakomski

Lista uczestników Pleneru Fotograficznego:

Anna66 Andrzejewska, Marek Beblot, Joanna Bratko-Lityńska, Jerzy Chrapka, Paweł Dusza, Monika Gruszewicz, Michał Kusiak, Jerzy Łakomski, Stanisław Michalski, Damian Mickoś, Anna Mika, Kamil Myszkowski, Andrzej Niczewski, Zbigniew Podsiadło, Teresa Solarz, Maciej Stobierski, Marek Wesołowski, Paweł Więclawek, Ewa Zawadzka.

Kurator wystawy: Adriana Zimnowoda

Wydarzenia

19 - 21.II.2014 (środa - piątek) od godz. 16.00 VI KONFRONTACJE FILMOWO-PLASTYCZNE.

Kino i sztuka skandynawska od przełomu XIX/XX wieku. do współczesności. Mieszanka wpływów rodzimych, mitologicznych i zachodnioeuropejskich w sztukach plastycznych oraz film jako dzieło mistyczne, surowe i ambitne skupione wokół problemów egzystencjalnych człowieka.

Trzydniowy cykl projekcji fragmentów filmów oraz prelekcji z historii sztuki i historii kina.

Patronat: Zakład Filmoznawstwa i Wiedzy o Mediach Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach pod kierownictwem prof. dr. hab. Andrzeja Gwoźdźcia.

Animatorka projektu: Katarzyna Siwiec-Matysiak, obsługa multimedialna: Tomasz Pelka

Wstęp wolny

Dział Regionalno-Edukacyjny

Do 10.II.2014Wystawa: Sosnowieckie Sacrum: Kościół Ewangelicko-Augsburski

Cykl wystaw Sosnowieckie Sacrum ma na celu przybliżenie mieszkańcom najważniejszych wyznań w historii miasta. Dotychczas prezentowane było: prawosławie, judaizm, katolicyzm a tym razem przedstawiamy luteranizm. Dzięki poruszeniu tej tematyki zwiedzający mogą poznać różnorodność religijną Sosnowca, a co za tym idzie dowiedzieć się więcej o swoich sąsiadach, nabrać szacunku w stosunku do innych wyznań. Na wystawie można poznać sylwetki zasłużonych dla miasta Luteran m.in. Dietla, Schonów, Mauvego, prześledzić historię Luteran w Sosnowcu oraz poznać ich zwyczaje i obrzędy.

Kurator wystawy: Rafał Bryła

Od 22.II.2014 Wystawa pt. „Bóg się rodzi...”

Boże Narodzenie to magiczny czas, kiedy ludzie gromadzą się wokół wigilijnego stołu. My zapraszamy na wspólną opowieść o polskiej tradycji świętowania tego czasu. Na wystawie nie zabraknie przystrojonego drzewka, wigilijnego stołu pełnego tradycyjnych potraw, czy choćby wizyty koledników. Dzieci zapoznają się z zapomnianymi lub niepraktykowanymi dziś zwyczajami Bożego Narodzenia.

Wystawie towarzyszą warsztaty pt. „Roratni lampion”.

Dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym 5 – 10 lat. - 8-19.12. 2014 / warsztaty dla grup organizowanych. - 20.12.2014 / godz. 16.00 warsztaty dla osób indywidualnych.

Koszt 5 zł.

Prowadzą: Monika Kempa, Rafał Bryła (panel edukacyjny).Monika Pawlas-Polańska (panel plastyczny).

Szczegółowe informacje i zapisy pod numerem tel.: 32 297 90 76. **Zapisy od 17.II.2014 r.**

Dział Organizacji Imprez

14.II.2014 (piątek), godz. 18.00 KONCERT pt.: „Śladami Astora Piazzolli”.

Kwartet „Fourmat Gabriel”

Gabriel Koszela – obój, Jacek Gwizdon – wiolonczela,

Ronald Tuczykont – kontrabas, Tomasz Picz – akordeon

Konferansjerka: **Magda Miśka Jackowska.**

Repertuar oparty na utworach niezrównanego twórcy nurtu Tango Nuevo Astora Piazzolli w nowej aranżacji Kladiusza Jani. Piazzola – argentyński kompozytor i bandeonista, wprowadził Tango z dusznych kabaretów na światowe salony, całkowicie odmieniając jego muzyczne oblicze, flirtując z jazz'em oraz innymi nurtami muzyki popularnej i klasycznej. Zapraszamy w podróż po muzycznej mapie Argentyny.

Bilety: 15 zł

W sprzedaży od 27 października 2014 w siedzibie SCS-ZS oraz w CIM w Sosnowcu.

Wykłady

18.II.2014 (wtorek), godz. 17.00, „Na początku była idea...” (cz.I)

Adolf Loos, Walter Gropius, Erich Mendelsohn, Bruno Taut, Le Corbusier, Philip Johnson, Ludwig Mies van der Rohe, Frank Lloyd Wright, Alvar Aalto, Hugo Häring, Jørn Utzon.

„Na początku była idea... - rozważania o architekturze” to cykl trzech wykładów mających na celu przybliżenie sylwetek najwybitniejszych architektów XX i XXI wieku. Wykładowi towarzyszyć będzie prezentacja najistotniejszych realizacji architektonicznych omawianego okresu.

Prowadzenie: Adriana Zimnowoda, historyk sztuki

Wstęp wolny.

Warsztaty i zajęcia plastyczne SZTUKOWANIE

13, 27.II.2014, godz. 16.00

Warsztaty plastyczne dla dzieci w wieku 7 - 12 lat.W czwartki od godz. 16.00 do 17.30. Cena 30 zł / dwa

spotkania w miesiącuZapewniamy materiały plastyczne. Informacje pod nr tel. 32/296 30 27.

WEEKENDOWA AKADEMIA RODZINNA

16.II.2014 (niedziela), godz. 16.00Starożytne motywy – płaskorzeźba „Naszyjnik Kleopatry”, „Starożytne nakrycia głowy”.Zajęcia plastyczne dla dzieci wraz z opiekunami. Cena 15 zł opiekun + dziecko. Zapewniamy materiały plastyczne. Prosimy o wcześniejsze zapisy. Ilość miejsc ograniczona. Informacje i zapisy pod nr telefonu 32/296 30 27.

Prowadzenie: Ada Pionka

LEKcje RYSUNKU I MALARSTWA

Lekcje dla dzieci i młodzieży.

Zajęcia przy sztalugach w każdy poniedziałek od godz. 16.00Cena 70 zł/miesiąc (cztery spotkania po 2 h).Szczegółowe informacje pod nr tel. 32/296 30 27

Prowadzenie: Ada Pionka

Pracownia malarstwa dla dorosłych

5, 19.II.2014 (środy), godz.16.00Cena 30 zł/miesiąc (dwa spotkania po2 h)Szczegółowe informacje pod nr tel. 32/297 90 76

Prowadzenie: Monika Pawlas-Polańska

7. II. 2014 – 7.01.2015

WYSTAWA uczestników Pracowni Malarstwa dla dorosłych.

Miejsce: Centrum Informacji Miejskiej w Sosnowcu.

Wernisaż: 7. II.2014 (piątek), godz. 16.00

MIEJSKI KLUB IM. JANA KIEPURY

ul. Będzińska 6, 41-200 Sosnowiec

tel /fax 32 291-39-48, www.kiepura.pl



03.II. - 28.II.2014 r., ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury, hol główny

Blżej pełni - **Wystawa malarstwa energetycznego** Joanny Kufel

...maluję obrazy, energetyczne wspierające osiągnięcie różnych pożądanych cech, wartości i celów oraz „portrety duszy”...

Wstęp wolny.

10.II.2014 r. (poniedziałek), godz.18.00, ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury

Koncert z okazji Święta Niepodległości w wykonaniu Śląskiej Orkiestry Kameralnej

Robert Kabara - dyrygent, Zbigniew Raubo - fortepian, Karina Paszek - słowo o muzyce

W programie: A. Dworak – Serenada E – dur op.22, F. Chopin – II Koncert fortepian f – moll op.21

Bilety w cenie: 20,- zł (normalny) i 10,-zł (ulgowo)

17.II.2014 r. (poniedziałek), godz. 19.00, Sala Koncertowa, ZSM ul. Wawel 2

The King's Singers na inaugurację 9. edycję festiwalu rozpocznie koncert jednego z najbardziej osławionych zespołów wokalnych na świecie – The King's Singers (Wielka Brytania). W programie usłyszymy dzieła „dawnych mistrzów” m.in. Giovanni Pieruligi da Palestrina, Giovanni Gabrielli, Alessandro Striggio oraz patrona festiwalu Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, oraz własne opracowania dzieł literatury muzyki klasycznej będących muzycznym pomnikiem dla Gorczyckiego, którego w tym roku obchodzimy 280. rocznicę śmierci. Z tej okazji rozpoczynamy rejestrację „dzieł wszystkich” Gorczyckiego w wykonaniu zaproszonych artystów festiwalowych, której dokona partner festiwalu – Polskie Radio.

Współorganizatorem koncertu jak i całego festiwalu jest Miejski Klub im. Jana Kiepury.

David Hurley - kontratenor, Timothy Wayne-Wright - kontratenor, Julian Gregory - tenor, Christopher Bruerton - baryton, Christopher Gabbitas - baryton, Jonathan Howard - bas

Sprzedaż biletów od dnia 3. listopada od godz. 16.00 w Energetycznym Centrum Kultury i Centrum Informacji Miejskiej

Bilety w cenie: 15,- zł

19.II.2014 r. (środa), godz. 10.00, ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury

SLAVE TO THE RHYTHM

Krzysztof Nowakowski - instrumenty perkusyjne, przeszkadzajki

Zgłoszenia: Sekretariat ECK 32 788 - 33 - 60

Ilość miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.

**Bilety w cenie: 4,-zł przedszkolak, uczeń,
5,-zł osoby indywidualne.**

22.II.2014 r. (sobota), ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury

VII Ogólnopolski Festiwal Kiepurafest

Anita Lipnicka - Gwiazda wieczoru

godz.12.30 - Przesłuchania finałowe VII Ogólnopolskiego Festiwalu Kiepurafest Sosnowiec 2014

godz.18.00 - Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród laureatom konkursu

godz.19.00 - Koncert Anity Lipnickiej

W programie:

Vena Amoris - **żyła miłości**, piąty solowy album Anity Lipnickiej, który ukazał się w październiku 2013

Bilety w cenie: 30,00 – zł (normalny), 20,00 – zł (ulgowy).

24.II.2014 r. (poniedziałek), godz. 17.00, ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury

Znaszli ten kraj - **Finał VI Edycji Ogólnopolskiego Konkursu Literacko**

– Plastycznego

Uroczyste wręczenie nagród i dyplomów finalistom konkursu. Organizator: Stowarzyszenie Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego - Będzin. Współorganizator: Miejski Klub im. Jana Kiepury w Sosnowcu

Wstęp wolny.

26.II.2014 r. (środa), godz. 19.00, Sala Koncertowa, ZSM ul. Wawel 2

Kraggerud & AUISO. Po raz pierwszy w Polsce w efektywnej nowej Sali Koncertowej w Sosnowcu wystąpi wybitny norweski skrzypek Henning Kraggerud. Na festiwalu usłyszymy go w towarzystwie niemieckiej prestiżowej zespołu – Orkiestry AUISO pod batutą maestro Marka Mosia. Ich spotkanie wypelni muzyka Edwarda Griega - Sonaty na skrzypce i orkiestrę. Koncert dopełnią utwory, które w swej inspiracji mają dawne inspiracje tworząc tytuł koncertu „Dawne inspiracje współczesnych mistrzów”. Pod hasłem tym usłyszymy utwory: Edwarda Griega – Suita z czasów Holberga, op.40, Wojciecha Kilara – Ricordanza i Orawa oraz obchodzącego w tym roku 100. Rocznice urodzin Andrzeja Panufnika - Suita staropolska.

Sprzedaż biletów od dnia 12. listopada od godz.16.00 w Energetycznym Centrum Kultury i Centrum Informacji Miejskiej

Bilety w cenie: 15,- zł

28.II.2014 r. (piątek), godz. 18.00, ul. Będzińska 6, Klub Kiepury

Sejan - Teatr Umowny zaprasza na szekspirowską tragedię, opartą na autentycznych wydarzeniach z I połowy I w. n.e. Jest to opowieść o żądzy władzy, o nienawiści i zemście. Sztuka traktuje o obaleniu wszechwładnego prefekta gwardii pretoriańskiej - Sejana, który był jednym z najbliższych współpracowników cesarza Tyberiusza. Sejan, wraz z siostrą cesarza Julią, planował zamach stanu celem przejęcia władzy w cesarstwie. Część rodziny cesarskiej oraz niektórzy senatorowie przerażeni bezwzględnością prefekta w obawie o własne życie zawiązują spisek...

Obsada:

Aleksandra Leśniak, Aleksandra Krysińska, Wiktoria Szatan, Weronika Wójcik, Nadia Rzężala, Dominika Tokarz, Oliwia Stebakowska, Andrzej Matyszkiewicz, Adam Wileński, Wojciech Konarski, Maciej Kuchta

Scenariusz (na motywach opowiadania Ja Klaudiusz – Robert Greaves) – Szczepan Dyrka

Reżyseria – Szczepan Dyrka

Współpraca reżyserska – Katarzyna Czekaj

Wstęp wolny.

29.II.2014 r. (sobota), godz. 10.00 - 17.00, ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury, sala I03

Gry planszowe dla dzieci, młodzieży i całej rodziny

Aleksandra Cebo - prowadzenie

Wstęp wolny.

Klub zastrzega sobie prawo do zmiany programu.

Wszelkie informacje dostępne są na stronie www.kiepora.pl

lub pod nr tel. 32/788 33 60 oraz 32/291 39 48

SERDECZNIE ZAPRASZAMY !

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

ul. Kościelna 11, 41-200 Sosnowiec

tel. 32 266-33-96; 032 266-43-76 -tel/fax: 032 266-46-59

e-mail: biblioteka@biblioteka.sosnowiec.pl, www.biblioteka.sosnowiec.pl

Biblioteka Główna, ul. Zagadłowicza 2, tel. 032 266-64-72



Aula Biblioteki Głównej, ul. Kościelna 11, tel. 32 266-64-72

5.II;12.II;19.II;26.II, godz.18.00

Kino w Bibliotece/Literatura w Kinie – cykl spotkań z klasycznymi i współczesnymi filmowymi adaptacjami literatury. Mroczne thrillery, dramaty, romanse, klasyki, które nie chcą się zestarzeć, popularne hity ostatnich lat, dzieła nominowane do najważniejszych nagród filmowych i wiele, wiele innych.

8.II, godz. 11.00

Familijne Kino w Bibliotece - projekcje filmów adresowanych do dzieci, młodzieży, ich rodziców i opiekunów. W repertuarze filmy fabularne i animowane pełne przygód, humoru i emocji, odpowiednie dla widzów w każdym wieku. W listopadzie porywająca historia zakreślonych małych stworków, których specjalnością jest pakowanie się w tarapaty.

20.II, godz.18.00

Spotkanie autorskie z Jackiem Cyganem - autorem tekstów piosenek, poetą, scenarzystą, autorem musicali, jurorem i organizatorem festiwali muzycznych, a także osobowością telewizyjną.

24.II, godz. 18.00

Spotkanie autorskie z Andrzejem Stasiukiem - prozaikiem, poetą, dramaturgiem, eseistą, publicystą i wydawcą.

Sala konferencyjna Biblioteki Głównej, ul. Kościelna 11, tel. 32 266 43 76

3.II, godz.18.00

Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki - kolejne spotkanie miłośników sztuki słowa, podczas którego moderator wraz z członkami klubu omawiać będą przeczytane książki, oraz w sympatycznej atmosferze przy kawie i ciastku dyskutować o literaturze i kulturze.

6.II;20.II, godz.11.00

Spotkania z pasjami – spotkania edukacyjne online z wykorzystaniem materiałów edukacyjnych przesłanych przez Fundację Orange. Bohaterami spotkań będą osoby znane z telewizji, specjaliści w danych dziedzinach wiedzy, osoby realizujące ciekawe hobby.

Biblioteka Główna, ul. Zagadłowicza 2, tel. 32 266-64-72

18.II, godz. 12.00

Sosnowiec w Unii Europejskiej – wernisaż wystawy. 1 maja 2014 minęło równo 10 lat od włączenia Polski w strukturę Unii Europejskiej. Jakie zmiany zaszły przez ostatnią dekadę w naszym mieście? Na to pytanie odpowie wystawa organizowana przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Sosnowcu. Złożą się na nią materiały własne Biblioteki i pozyskane z Urzędu Miejskiego.

27.II, godz. 11.00

Biblioteka Seniorom - cykliczne spotkania w Czytelnii Naukowej pod hasłem Znane i niezapomniane – „Życzliwa, urokliwa, skromna” - sylwetka Gabrieli Kownackiej.

Oddział dla Dzieci i Młodzieży, ul. Parkowa 1a, tel. 32 266-34-96

w każdy czwartek miesiąca, godz.10.00-15.00

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat.

w każdy piątek miesiąca, godz.13.00

Biblioteczna Bajkoteka – zajęcia plastyczno-czytelnicze połączone z prezentacją słonecznych opowieści dla najmłodszych, zorganizowane w ramach akcji Cała Polska Czyta Dzieciom.

w pierwszą sobotę miesiąca, godz.10.00-15.00

Książka za książkę – akcja czytelnicza umożliwiająca darmową wymianę przeczytanych książek.

Filia nr 1, Śródula, ul. Kossaka 23, tel. 32 294-20-72

przez cały miesiąc

Nakrętka na wagę zdrowia – akcja wspomagająca rehabilitację osób niepełnosprawnych, polegająca na zbieraniu plastikowych nakrętek.

Bądź EKO z biblioteką, czyli zbiórka zużytych baterii.

ostatnia sobota miesiąca

Wymień się książką, wymień się przygodą – akcja polegająca na wymianie już przeczytanych książek pomiędzy czytelnikami.

6.II, godz.16.00

Cykliczne spotkanie Miłośników Śróduli Dawnej i Młodej - przeznaczone dla wszystkich osób zainteresowanych historią i współczesnością dzielnicy Śródula.

12.II;26.II, godz. 16.00

Zrób to sama, czyli jak ujarzmić igłę, nici, druty i szydełko – otwarte warsztaty rękodzielnicze prowadzone przez przedstawicielkę Stowarzyszenia Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego Halinę Kwiatkowską z cyklu „Biblioteczne spotkania ze sztuką”.

Filia nr 2, Rudna IV, ul. Gospodarcza 32, tel. 32 291-28-71

12.II, godz.17.00

Kreacja miasta. Barwa i forma architektoniczna – wernisaż wystawy fotograficznej członków Stowarzyszenia Miłośników Fotografii przy Miejskim Klubie im. Jana Kiepury w Sosnowcu.

20.II, godz.16.30

Robótki na długie jesienne wieczory – warsztaty hafciarskie dla miłośników robótek ręcznych przy kawie, herbacie i muzyce relaksacyjnej.

Filia nr 3, Klimontów, ul. Kraszewskiego 2, tel. 32 292-95-52

6.II, godz.15.30

Popołudnie dla seniora – jesienne wieczory nie muszą być nudne.

Filia nr 4, Sielec, ul. Zamkowa 9, tel. 32 266-14-37

3.II;10.II;17.II;24.II, godz. 16.00

Fantazje małe i duże na bajkowej chmurze – popołudniowe czytanie bajek.

4.II;18.II;25.II, godz. 16.00

Figle i wybrki w krainie plastyki – popołudniowe zajęcia plastyczne.

19.II, godz. 16.00

Niezwykła szansa na niesamowitą przygodę – warsztaty plastyczno-literackie.

Filia nr 5, Walcownia, ul. Maliny 14a, tel. 32 363-35-44

codziennie, godz.12.00-14.00

Czytanie na żądanie – głośne czytanie dla dzieci.

3.II, godz. 15.00

To i owo na bajkowo – spotkanie w klubie dla dzieci Czytaniczytam.pl.

27.II, godz. 16.00

Andrzejkowy wieczór wróżb i przepowiedni - spotkanie dla czytelników w klubie „Na Maliny”.

Filia nr 6, Nivka, ul. Wojska Polskiego 6, tel. 32 299-25-81

w każdą środę miesiąca, godz.16.00

Kraina książek zaprasza – popołudniowe czytanie bajek, układanie puzzli, malowanie.

w ostatni piątek miesiąca, godz.12.00

Zaprosz siostrę na literacką herbatkę – cykliczne spotkania dla miłośników literatury.

3.II;13.II, godz.16.00 i 17.00

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat.

Filia nr 7, Dańdówka, ul. Kalinowa (pawilon), tel. 32 299-40-22

przez cały miesiąc (terminy ustalane indywidualnie)

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat.

Biblioteka Dziecięca, ul. Gen. S. Grota-Roweckiego 23, tel. 32 290-62-93

w każdy piątek, godz.16.00

Przystanek Plastyka – plastyczne warsztaty dla dzieci w wieku 3-12 lat, kształtujące ich wyobraźnię i kreatywność.

12.II;26.II, godz. 16.30

Spotkania z emocjami – zajęcia edukacyjne dla dzieci od 8 do 14 lat.

Filia nr 10, Kazimierz Górniczy, ul. Główna 19, tel. 32 263-40-76

12.II, godz. 15.30

Co potrafią moje ręce – wykonanie rozet z papierowych stożków.

28.II, godz. 17.00

Może powróżyć ... ? - andrzejkowy wieczór dla Seniorów.

Filia nr 11, Ostrowy Górnicze, ul. K. I. Gałczyńskiego, tel. 32 296-92-07

w każdy piątek, godz. 14.00

Sprytne rączki zrobią to co pomyśli głowa – jesienne bukiety - zajęcia plastyczne dla dzieci lubiących zabawy z modeliną, plasteliną i kredką.

Filia nr 12, Porąbka, ul. Zagórska 3, tel. 32 298-39-70

w każdy piątek, godz. 15.00

Coś z niczego – zajęcia kółka plastycznego (wykonywanie jesiennego obrazka z liści, maski potwora, pacynki ze skrawka, wyklejanki-kolażu z gazety, obrazka wyklejane z masy solnej i ziarenek oraz z plasteliny na talerzyku papierowym).

25.11, godz. 15.00

Klub Miłośników Rękodzieła - warsztaty dekorowania styropianowych bombek papierem brokatowym oraz techniką serwetkową.

Filia nr 13, Maczki, ul. Krakowska 26, tel. 32 263-12-01

przez cały miesiąc (terminy ustalane indywidualnie)

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat.

w każdy piątek, godz. 15.00

Biblioteczna galeria – popołudniowe zajęcia dla dzieci lubiących malowanie, rysowanie, zabawy papierem, a także dla lubiących gry planszowe, logiczne itp.

Filia nr 14, Zagórze, ul. T. Zapalę 10, tel. 32 292-07-30

6.11, godz. 16.00

Zagórski Klub Seniora – spotkanie czytelników zainteresowanych wspólnym spędzeniem wolnego czasu. Seniorzy w ramach spotkań klubowych będą mieli okazję nauczyć się m.in. podstaw obsługi komputera i Internetu, podyskutować o ciekawych książkach, czy też uczestniczyć w pogadankach poruszających tematykę zdrowia.

Filia nr 15, Mec, ul. Kisielewskiego 9a (pawilon), tel. 32 263-31-78

5.11.26.11, godz. 17.00

Mały Artysta – popołudniowe zajęcia plastyczne dla dzieci od 5 roku życia.

8.11.29.11, godz. 13.30

Godzina radości - spotkania dzieci młodszych (2,5 do 5 lat) i ich rodziców chcących kreatywnie spędzić czas. Czytanie i zajęcia pobudzające wyobraźnię oraz rozwijanie zainteresowań plastycznych dziecka.

20.11, godz. 16.00

Klub Seniora z pasją – kreatywne spotkania z literaturą i nie tylko (dzielenie się swoimi pasjami i odkrywanie nowych zainteresowań).

Filia nr 17, Pogoń, ul. Będzińska 22-24, tel. 32 291-00-7

5.11, godz. 15.30

Gdy wieje jesienny wiatr - popołudniowe warsztaty plastyczne dla dzieci od 6 do 12 lat.

12.11, godz. 15.30

Na leśnym placu zabaw/Wiewiórka z orzechami – popołudniowe warsztaty plastyczne dla dzieci od 6 do 12 lat.

19.11, godz. 15.30

Jesienna drzemka języka Zenka - popołudniowe warsztaty plastyczne dla dzieci od 6 do 12 lat.

20.11, godz. 15.00

Biblioteka jest wielka przez swą gościnność, a nie przez swe rozmiary – popołudniowe spotkanie w Klubie Sympatyków Dawnej Pogoni.

26.11, godz. 15.30

Mądrzej głowie... – popołudniowe zajęcia świetlicowe, gry i zabawy z tablicą multimedialną dla dzieci od 6 do 12 lat.

28.11, godz. 15.30

Andrzejkowe spotkanie – popołudniowe zajęcia świetlicowe dla dzieci od 6 do 12 lat.

Filia nr 18, Juliusz, ul. Spadochroniarzy 6, tel. 32 294-77-26

w każdy piątek, godz. 15.00

Artystyczne Piątki – otwarte zajęcia plastyczne dla najmłodszych.

Filia nr 19, Milowice, ul. K. K. Baczyńskiego 12, tel. 32 297-91-41

pierwszy i trzeci wtorek miesiąca, godz. 16.00

Cappuccino z pianką - Klub 50+ - miejsce dla Seniorów, którzy chcą ciekawie spędzić wolny czas, wybrać się razem do kina albo do teatru, porozmawiać o książkach, swoich pasjach, zorganizować wspólnie wycieczkę, pograć w szachy, nauczyć się obsługi komputera i napić się razem aromatycznej herbatki lub... cappuccino z pianką.

Serdecznie zapraszamy. Na wszystkie proponowane imprezy i zajęcia wstęp wolny.

Organizator zastrzega sobie prawo do wprowadzania zmian w miesięcznym harmonogramie imprez.

MIEJSKI DOM KULTURY KAZIMIERZ"

ul. Główna 19, 41-215 Sosnowiec

tel. 32 269-41-19

12.11.2014 r. Obchody z okazji Święta Niepodległości

29.11.2014 r. Warsztaty fotograficzne



Zajęcia stałe:

Zajęcia muzyczne- poniedziałki i wtorki godz. 15.00. Koszt zajęć 60zł/semestr

Breakdance- czwartki godz. 16.00. Koszt zajęć 20zł/mc

Zajęcia plastyczne-poniedziałek godz. 16.00-19.00. Koszt zajęć 15zł/mc

Malarstwo-poniedziałek godz. 16.30. Koszt zajęć 30zł/mc

Zajęcia teatralne-pon, wt, czw, godz. 16.00-18.00. Zajęcia bezpłatne

Ceramika-wtorki godz. 17.00. Koszt zajęć 40zł/mc

Papieroplastyka- wtorek, czwartek godz. 16.00. Koszt zajęć 5zł/mc

Taniec towarzyski-wtorki godz. 18.00. Promocyjna cena kursu 60zł/mc

Zajęcia z rysunku modela-terminy uzgadniane na bieżąco. Zajęcia bezpłatne

Warsztaty fotograficzne-terminy uzgadniane na bieżąco.

Tenis stołowy-według harmonogramu instruktora. Zajęcia bezpłatne

Grafika warsztatowa-terminy uzgadniane na bieżąco.

Kursy komputerowe – terminy uzgadniane na bieżąco. Zajęcia bezpłatne.

Spotkania kulturoznawcze-terminy uzgadniane na bieżąco

„Czytanie przedszkolakom”-terminy uzgadniane na bieżąco

Dodatkowo zapraszamy na pokazy filmowe w każdą środę.

Codziennie dostępne są: sala komputerowa, szachy i scrabble od godz. 11:00 do 19:00.

Tenis stołowy od godz. 10.00 do 20.00

MIEJSKI KLUB „MACZKI”

ul. Krakowska 26, 41-217 Sosnowiec

tel. 32 294-81-28, www.klubmaczki.pl



06 godz. 10:00

07 godz. 15:00

20 godz. 15:00

28 godz. 10:30

TEATR KURTyna – spektakl profilaktyczny

ZACZAROWANY PREZENT

TURNIEJ CYMBERGAJA

TURNIEJ SIATKÓWKI DWUOSOBOWEJ

ANDRZEJKOWY ZAWRÓT GŁOWY – spotkanie

dla dzieci. Impreza współorganizowana

Filią nr 13 MBP

WARSZTATY WIKLINIARSKIE

WARSZTATY TANECZNE

POZYTYWNI 50+

TRENING – PARY TANECZNE ROCK&ROLL

06,13,20,27 godz. 15:00

06,13,20,27 godz. 15:30

03,10,17,24 godz. 17:00

06,13,20,27 godz. 18:00

ZAJĘCIA STAŁE:

PRACOWNIA KOMPUTEROWA od poniedziałku do piątku w godz. 12:00-20:00

PLAMA – koło artystyczne – środy godz. 17:00

Klub Turystyki Górskiej **PERĆ** - spotkania oraz wyjazdy ustalane na bieżąco (informacje na stronie Klubu)

Zajęcia sportowe - od poniedziałku do piątku w godz. 14:30 - 18:30

Zajęcia na sali – od poniedziałku do piątku w godz. 12:00-20:00

FILIA KLIMONTÓW:

Poniedziałki - 14:00-16:00 – próby zespołu KLIMONTOWIANKI, próby śpiewu regionalnego, wtorki – piątki: warsztaty teatralne, spotkania literackie; poniedziałki-czwartki zajęcia plastyczne; haft, robótki ręczne; spotkania szaradzystów dla seniorów,

CENTRUM EDUKACJI I WYCHOWANIA MŁODZIEŻY KANA W SOSNOWCU

41-200 Sosnowiec, ul. Legionów 10

tel. 32 363 10 30 www.kana.sosnowiec.pl



Projekcje filmowe w ramach Ambitnego Kina Studyjnego

W okresie od 23 października do 18 grudnia 2014r., w każdy czwartek miesiąca odbywać się będą jesienne spotkania z filmem pod hasłem: „**FILMY OPARTE NA FAKTACH**”.

Dzięki dofinansowaniu przez Urząd Miejski w Sosnowcu wstęp na projekcje Ambitnego Kina Studyjnego KANY jest **BEZPŁATY**. Zainteresowanych widzów zapraszamy po odbiór biletów do sekretariatu KANY.

Fitness Trzeciego Wieku- Aktywny Senior

Zapraszamy serdecznie wszystkie Panie, które pierwszą młodość mają już za sobą, ale nadal cieszą się życiem, do skorzystania z naszej propozycji **ZAJĘĆ FINESS DLA SENIORA**.

Specjalni dobrany zestaw ćwiczeń w rytm muzyki, będący połączeniem tradycyjnego aerobiku i pilatesu pomoże zachować sprawność, samodzielność i aktywność fizyczną na dłużej! Gimnastyka to nie tylko rekreacja, to też forma rehabilitacji.

Zajęcia odbywają się: we wtorki w godz. 9.30 - 10.30;

w czwartki w godz. 8.30 - 9.30.

Wystawa fotograficzna grupy 4photo

Zapraszamy serdecznie od 17 listopada na wystawę fotograficzną nieformalnej grupy **4photo**, która jednoczy Monikę Gruszewicz, Piotra Łatachę, Tomasza Małkowskiego oraz Wojciecha Skórkę- ludzi o czterech różnych charakterach i całkowicie odmiennym sposobie patrzenia na świat, ale jednakowo kochających fotografię.

Ekspozycja ta, to fotografie przedstawione w ramach projektu

„**110 Sosnowiczanie na 110 - lecie Sosnowca**” realizowanego w 110 rocznicę powstania miasta. Wzięli w nim udział ludzie, którzy choć zwykle skromni i zwyczajni- a przynajmniej tak o sobie mówili- pochłonęli prozę życia, zatrzymywali się na chwilę by wspólnie zrealizować projekt.

„Polskie szkło współczesne”

– po II etapie modernizacji

23 października Muzeum w Sosnowcu otworzyło wystawę „Polskie szkło współczesne” w jej finalnym kształcie. Stało się to możliwe dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości 100.000 zł. w roku 2013 i 50.000 zł na II. etap modernizacji w roku 2014. W wyniku II etapu wystawa została wzbogacona o dużą gablotę do prezentacji szkła ołowiowego, popularnego kryształu oraz podest ekspozycyjny do pokazania szkła unikatowego – rzeźb i kompozycji. Kryształy, chętnie kupowane w latach 70. i 80., były częstym elementem wyposażenia mieszkań oraz formą lokaty w czasach inflacji. Ekspozyty z sosnowieckiej kolekcji są zdobione w sposób oszczędny i nowoczesny, mogą być ozdobą współczesnych, nawet awangardowych wnętrz. Nowatorskie jest zwłaszcza zastosowanie barwnych partii, powodujących dodatkowe efekty świetlne i wizualne. Dekorowane ręcznie kryształy są ostoją dawnego rękodzieła. Znajdują się w tej grupie prace najwybitniejszych designerów: Janusza Robaszewskiego, Stefani Rybus-Kujawy, Agnieszki Leśniak, Aleksandra i Reginy Puchałów, małżeństwa Unoldów oraz seniorki rodzimego wzornictwa Wandy Zawidzkiej-Manteuffel. Naszym regionalnym wkładem w narodowe wzornictwo są prace Józefa Podlaskiego, Marii Słaboń i Zofii Szmydt-Ścisłowicz wykonane w hucie szkła w Zawierciu - ostatniej działającej w Zagłębiu Dąbrowskim.

Poza wzorami użytkowymi, będącymi podstawą kolekcji, wystawa przedstawia dzieła unikatowe. Są to obiekty wykonane tradycyjną techniką dmuchania oraz klejenia oszlifowanych fragmentów szkła, a także spiekania w piecach ceramicznych. Można podziwiać rzeźby znakomitych artystów: Henryka Albina Tomaszewskiego, przedstawicieli wiodącego środowiska wrocławskiego – np. Małgorzaty Dajewskiej, Kazimierza Pawlaka, Wojciecha Olecha, Jerzego Chodurskiego, Wojciecha Peszki i małżeństwa Sobotów, a także Jerzego Maraja, Barbary Urbańskiej-Miszczuk, Tasiosa Kiriazopoulou, Jerzego Beceli, Stefana Sadowskiego i innych. Twórców zagłębiowskich reprezentują: małżeństwa Drostów, Bogdan Kupczyk, Ludwik Fiedorowicz i Ryszard Serwicki.

Ewa Chmielewska – kurator wystawy



Stanisław Sobota *Katedra II*

Salve w „Ładniej”



16 października w galerii „Ładniej” odbył się wernisaż wystawy prac uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy „Salve” z Sosnowca. Prezentowana wystawa jest odzwierciedleniem wewnętrznego świata autorów, dając zwiedzającym możliwość obcowania w innym wymiarze. Wszystkie prace zawierają w sobie część twórcy, co wpływa na to, że emanuje od nich niepowtarzalna szczerość, wrażliwość i indywidualizm. Tematyka prac jest różnorodna, ukazując przy tym odmienne spojrzenie autorów na otaczającą nas rzeczywistość. Serdecznie zapraszamy do obejrzenia wystawy do 5 listopada!

red

Nasza autorka doktorem



We wtorek 30 września Eleonora Pawłowicz, pracownik mieszczącego się w Sosnowcu Instytutu Języka Angielskiego Uniwersytetu Śląskiego i nasza autorka, uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwa. Napisana w języku angielskim jej praca doktorska pt. *Porównawcza analiza korpusowa angielskiego i polskiego specjalistycznego słownictwa jeździeckiego z zakresu ujeżdżenia i treningu koni* (A comparative corpus analysis of English and Polish equestrian specialized vocabulary concerning dressage and horse training) jest, według wiedzy autorki, pierwszą tak obszerną rozprawą poświęconą językowi jeździeckiemu. Tekstów książek i artykułów do badań użyczyli m.in. Robert M. Miller, Jane Savoie i Wojciech Ginko. Praca uzyskała wyróżnienie i rekomendację do druku w Wydawnictwie Uniwersytetu Śląskiego; jest także dostępna w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej (CINiBA) w Katowicach.

Prywatnie autorka jeździ konno od dzieciństwa; poza tym maluje i fotografuje oraz prowadzi internetową galerię swoich prac, które były prezentowane na trzech wystawach w Gliwicach oraz na łamach SOSNartu (05.2012). Obecnie można je obejrzeć pod adresem: www.picasaweb.google.com/el.pawlowicz

red

XXII Dni Ziemi w Sosnowcu

MŁODZI UCZYLI SIĘ ODKRYWAĆ WŁASNE KORZENIE



Po raz kolejny sosnowieckie placówki oświatowe zorganizowały Dni Ziemi. Tegorocznej edycji towarzyszyło hasło SKĄD PRZYCHODZIMY? KIM JESTEŚMY? DOKĄD ZMIERZAMY? pochodzące z tytułowego dzieła Paula Gauguina. Organizatorzy ekologicznych imprez tak poprowadzili uczestników, aby – jak znany francuski artysta – mogli zastanowić się nad ludzką egzystencją.

Skierowanie uwagi na własną tożsamość jest ważne w świecie coraz bardziej zagubionych, spieszących się nie wiadomo dokąd i po co ludzi. W tym roku mieszkańców i gości wjeżdżających do naszego miasta witał „baner”, na którym umieszczono plakat bogaty

w korzenie, z których wyrasta dębowe drzewko symbolizujące młodość.

Imprezy przetaczały się przez przedszkola i szkoły przez wiele tygodni ostatniego roku szkolnego. Były konkursowe testy wiedzy, pojedyncze prelekcje, ekologiczne korowody, tzw. żywe lekcje przyrody, konkursy plastyczne i warsztaty.

W tym przekazać najwięcej uwagi warto poświęcić dokonaniom artystycznym uczestników naszych Dni Ziemi. Wspaniałe imprezy miały miejsce co najmniej w 4 przedszkolach i 17 szkołach. Wśród działań zgłoszonych do plakatu było 9 szkół podstawowych (SP 8, 13, 20, 21, 23, 36, 38, 40 i 46), 5 gimnazjów (Gim 2, 3, 8, 13 i 15) oraz 3 szkoły ponadgimnazjalne (CKZiU, licea im. B.

Prusa i im. St. Staszica).

W kwietniowe dni w przedszkolach trwała zabawa, słychać było śpiewy, radosne rozwiązywanie zagadek, krzyżówek, rebusów. Tak rozbudza się u najmłodszych troskę o przyszły stan naszego otoczenia. W przedszkolu „na Juliuszu” (PM 34) Bożena Gajdzik od 14 lat koordynuje mityngi ekologiczne przypadające na czas trwania DZ. Zachętą do wyjścia w las był autorski wiersz koleżanki:

*Las zielony, zdrowy, pachnący
Do odkrywania i zabawy zapraszający
Idę sobie poprzez las w ulubiony kątek
To mojego miasta zielony zakątek...*

W „Wizji” przedszkola przy Gwiazdnej (PM 40) zapisano m.in. że *W tym przedszkolu dziecko poznaje przyrodę, uczy się obcować z nią, aby od najmłodszych lat dbać o nią.* I tak rzeczywiście jest, czemu przewodzi umiejacą doskonale wydobyć możliwości twórcze dzieci Izabella Rejzowicz wraz z zespołem. Było to zabawowe poszerzenie wiadomości o swoim mieście, a stosownie do trwania ekologicznej wiosny w Sosnowcu, przybliżenie jej bogatej przyrody. Z kolei w PM 45 spotkanie ekologiczne poświęcono poznawaniu dziejów i obecnego funkcjonowania miasta. Kolejny raz trzy niestrudzone nauczycielki tego przedszkola: Beata Witko, Katarzyna Nizioł i Ewa Fudała-Labuś ogłosiły też Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Moje Miasto”. Prace nadesłano z 71 miejscowości, zwyciężył królewski Kraków. W największej sali budynku przedszkola na Środuli (PM 51) dzieci z 4 różnych placówek „autokarem” z szarego papieru pojechały w ramach mityngu przebiegającego pod hasłem „Zwiedzamy nasze miasto” do Egzotarium, do Teatru Zagłębia, na Stadion Ludowy i pod Górkę Środulską. Był też czas na ułożenie puzzlowego herbu miasta. Ogłoszono też miejski konkurs plastyczny „Sosnowiec moich marzeń”, na który odpowiedziało aż 12 placówek. Imprezy koordynowała Marzanna Wrona-Markiewicz.

Szkoła Podstawowa Nr 20 wymyśliła korowód ekologiczny po swojej dzielnicy, po Dańdówce. Przemarsz „Zielonych” miał przypomnieć przechodniom, że miasto właśnie obchodzi Dni Ziemi. Szkoła została na całe tygodnie udekorowana wiosennymi plakatami o tematyce ekologicznej. Taki wystrój to pomysł Ewy Jurkiewicz-Dłutek.

Z ciekawszych imprez koordynowanych w SP 23 przez Marzenę Szydło wymienić warto konkurs przygotowany przez osoby prowadzące katechezę na plakat pt. Błogosławiony (wtedy jeszcze) Jan Paweł II kochał przyrodę. W roku kanonizacji Wielkiego Polaka miało to dodatkową wymowę.

ZSO 10 (SP 36 i Gimnazjum Nr 3) w tym roku zorganizował festyn rodzinny dla mieszkańców

dzielnicy Juliusz. Tańczono zumbę, malowano twarze. Jak co roku najbardziej widowiskowe były stroje z surowców wtórnych: prawdziwe papierowo-foliowo-puszkowe kreacje.

ZSO Nr 5 w osobie Beaty August i zespołu odnotował cykl imprez dla wszystkich klas, w tym dla uczniów o specyficznych potrzebach i możliwościach. Były więc i „Listy do Ziemi”, plakaty wykorzystane na uroczystym apelu, była też prelekcja Elżbiety Markowiak o różnorodności krajobrazów w 23 polskich parkach narodowych.

O tym jak bogato, ciekawie i wychowawczo edukuje się młodych sosnowiczanie można przekonać się przeglądając stronę internetową SP 40 (www.sp40.sosnowiec.edupage.org). W zakładce „konkursy” znalazł się pełny przegląd imprez jakie szkoła przygotowała dla swoich uczniów od kl.

w dziedzinie geologii. Szkoła była gospodarzem VII Miejskiego Konkursu pt. Mieszkam w Sosnowcu, w Polsce, w Europie. Wraz z Anną Danielewską i Magdaleną Piotrowską opracowały konkurs drużynowy z rozpoznawaniem tych sosnowieckich obiektów, które obowiązują dla ubiegających się o stopnie Krajoznawczej Odznaki Miasta.

Na uroczystym podsumowaniu tego i kilku innych tegorocznych konkursów ekologicznych Polskie Towarzystwo Geograficzne w osobie niżej podpisanej zorganizowało na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego bogato ilustrowany autorskimi fotografiami wykład poświęcony miastu i jego sąsiadom.

Środowisko szkół średnich w ostatnich latach rusza jako pierwsze i jest to IV LO im. St. Staszica. Organizator - Jerzy Łebek - zaprosił chętnych

Wielkim zainteresowaniem - jak zawsze - cieszył się konkurs geologiczno-środowiskowy Pawła Woźniaka, NASZA ZIEMIA – środowisko przyrodnicze wczoraj, dziś i jutro. Rywalizacja uczniów w Państwowym Instytucie Geologicznym odbyła się pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta. W tym roku hasło przewodnie brzmiało: Od pionierów życia do gazu łupkowego. W części plastycznej zwyciężyła praca uczennicy SP 46 Wiktorii Kalety wykonana specjalną techniką pokazująca barwny podwodny świat ordowiku (okres geologiczny w paleozoiku), w którym żyły trylobity, liliowce, staroraki i glony morskie (algi). Na przykładzie statystyki piętnastej edycji konkursu dobitnie widać, jak wielka jest popularność i zapotrzebowanie na takie spotkanie młodych pasjonatów geologii. W finale regionalnym w Sosnowcu wzięło udział 427 uczniów z najdalszych zakątków województw śląskiego i opolskiego. Doroczne wiosenne spotkania w Państwowym Instytucie Geologicznym to doskonała integracja środowiska szkolnego. Wymiana myśli, poszerzenie wiedzy i ważny krok do przygotowania przyszłej polskiej Służby Geologicznej. Lokalne środowisko nauczycielskie zgodnie woła o możliwość kontynuowania wspólnego z kol. Woźniakiem odkrywania tajemnic Matki Ziemi.

Kończąc przegląd tegorocznych dokonań nauczycieli i uczniów z satysfakcją odnotować trzeba zamiar współpracujących ze sobą nauczycieli organizowania następnych edycji Dni Ziemi. Cieszy fakt, że z różnych placówek napływają sygnały o nowych pomysłach imprez na przyszłą wiosnę.

To prawdziwy powód do dumy dla *Profesora Marii Pulinowej*, która na początku lat 90-tych zainicjowała na Wydziale Nauk o Ziemi cykl spotkań służących refleksji nad wzajemnymi relacjami Ziemia-Człowiek. Nasza pani Profesor ciągle żywo interesuje się przebiegiem każdej edycji Dni Ziemi i działa na rzecz trwania Sosnowieckiej Wspólnoty Nauczycielskiej.

Elżbieta Markowiak

I po VI. Uczniowie wędrowali po swoim mieście szlakiem wydarzeń historycznych - Kim jesteśmy? Zasiadli za klawiaturami komputerów aby zmagać się z zadaniami testu historyczno-przyrodniczego. W trzecim pytaniu - dokąd zmierzamy? - mogli być najbardziej twórczy, bowiem wykonywali makiety Zagórza swoich marzeń. Radosnym akordem wieńczącym wszystkie ekologiczne wydarzenia w życiu tejże szkoły był piknik nad rzeką Białą - na skraju Pustyni Błędowskiej.

Największym sukcesem Barbary Wybraniec - nauczycielki przyrody SP 46 - było wygranie konkursu plastycznego jej uczennicy

na wykład o zmianach na Ziemi prowadzących do powstania gatunku *homo sapiens*. Kilka tygodni później słuchacze tego wystąpienia odpowiadali na wyszukane pytania konkursowe. Tęczowe warsztaty stanowią osobny rozdział w zestawie imprez Dni Ziemi. Po raz jedenasty w gościnnym muzealnym Pałacu Schoena i w parku grupa nauczycieli Gimnazjum nr 6 i kilku sympatyków wiosennych spotkań przeprowadziła zajęcia warsztatowe.

Jak co roku Tęczowe Warsztaty kończyły się prezentacją dokonań wszystkich grup: wierszy, prac plastycznych, wyników doświadczeń przyrodniczych i ujęć fotograficznych.

FOTOGRAFIE:

Plakat XXII Dni Ziemi z Wydziałem Nauk o Ziemi UŚ w tle (fot. Elżbieta Markowiak)

Podwodny świat ordowiku - zwycięska praca plastyczna Wiktorii Kalety z SP 46 (fot. Robert Formowicz)



O to nagle wąż tkanina naszego codziennego życia zostaje rozdarta na pół. Krzywo wychodzi podszewka, porozrywane nitki sterczą na wszystkie strony. Czas dzieli się na szczęśliwe „wtedy” i przeraźliwe „teraz”. Niemożliwe „teraz” nie ma żadnego związku z beztróskim „wtedy”. Minuty egzystencji wsiąkają w ziemię pod naszymi stopami, tworząc przesoloną kałużę żalu. W głowie tłucze natarczywa melodyjka ze strzępów zdania: „Już nigdy, już nigdy, już nigdy...”.

Wiadomość atakuje zwykle znienacka. Przychodzi cichutko jak złodziej w pobliże naszego domostwa, zakrada się do uszu i sący swoje strachy. Skąd się dowiadujemy? Czasem złe wieści przekaże nam telefon, czasami żywy człowiek. Jakże ważna jest forma, w jakiej wiadomość wplątuje się na zawsze w zwoje neuronów naszego mózgu. Amerykańska dziennikarka włoskiego pochodzenia - Paula Butturini, tak pisała o tym w książce „Uczta naszego życia”: „Wolę, żeby złe wiadomości przychodziły na piśmie, wtedy można je po cichu przeczytać – można sobie usiąść w zacisznym kątku i przyswajać je powoli w takim tempie, jakie da się wytrzymać. Kiedy złe wiadomości wlewają się do uszu potokiem słów przerywanych szlochem, kiedy wdzierają się w serce i umysł i ścisają żołądek, kiedy nie widzisz wypowiedziających je ust, przez co stają się bezcielesne – wtedy ich groza potężnieje wielokrotnie. Umysł odbiorcy (...) odtwarza po wielokroć słowa i szloch, jak taśmę, której nie można zatrzymać. Powracające dźwięki ścisają serce i żołądek, wciskają się głęboko pod czaszkę, aż do chwili, gdy niechciane informacje trwale zapiszą się w pamięci”. Informacja o śmierci bliskiej osoby nieodwracalnie zmienia i nasze życie, przenicowuje osobowość, wciska się w najdelikatniejszą tkankę duszy. W pierwszej chwili myślimy z niedowierzaniem: „No, jak to?! Przecież to niemożliwe! Jeszcze przed chwilą ją/ego widziałem, rozmawiałem! Nie można przecież tak nagle zniknąć!”. Niestety, mam dla wszystkich tak myślących osób złą wiadomość: można! Jerzy Pilch ujął to w dość lapidarny sposób: „Generalnie ludzie umierają w ten sposób, że są, a potem ich nie ma”.

Człowiek nie jest w stanie przygotować się stu procentowo do śmierci najbliższych mu osób. Nawet pozornie pogodzony na poziomie rozumu, niekoniecznie tak samo przygotowany jest do tej chwili na poziomie uczuciowym. Francuski pisarz Philippe Labro, twierdził: „Człowiek może się zawsze szykować do odejścia bliskiej osoby, ale nigdy nie przebiega to tak, jak sobie wymyślił. I nic nie przygotowuje umysłu do wstrząsu na widok pustego pokoju, powstałej naraz próżni, do tego, czego

już nigdy więcej nie będzie: gestu dłoni, rozmowy, cieniutkich niewidzialnych membranek, które często bez słowa pozwalały się rozumieć, a teraz jakby zostały zdarte, zerwane. Człowiek może zawsze próbować to ogarnąć, nie może jednak pojąć z góry, a kiedy strata jest faktem, świadomość, że nie ma już na co czekać, niekoniecznie otwiera drzwi pogody ducha”.

o niczym nas już nie informuje. On po prostu boli, przed niczym nie broni. Przenika go wewnętrzny absurd. Wiemy także, że śmierć jest owiana trwogą⁷⁶. Odejście zatem jest również pewnym strachem oraz wrogiem, atakującym wrogiem: „(...) śmierć jawi się nam jako rzeczywistość, która nadciąga z zewnątrz. (...) My w swej największej głębi jesteśmy związani z życiem, z istnieniem, a śmierć przycho-

Anna Kokot

BABA Z KOSĄ

Po śmierci kogoś bliskiego przestrzeń wokół nas nagle zapełnia się pustką w kształcie tej osoby. Wydaje się, że gdzieś jeszcze miga nam jej sylwetka na pograniczu oka, przemyka cichaczem znajomy cień, słyszymy jakieś dźwięki, w których wyłapujemy nuty jej głosu: „(...) głosy nieobecnych są czasami o wiele mocniejsze od głosów obecnych”⁷⁷. Jak wiele byśmy w takich momentach dali, by choć jeszcze jeden raz z kimś porozmawiać, wtrącić do dyskusji niesłyszalne dotąd słówko „kocham”, „przepraszam”, „wybaczam”. Może jednak i zmarli żałują, że nie mogą jakoś osobiście pocieszyć żałobników na własnej stypie. Simone de Beauvoir tak pisała o swoim wieloletnim przyjacielu: „Albo będę widziała śmierć Sartre’a, albo umrę przed nim. To straszne, że nie można być przy człowieku, by go pocieszyć w bólu, jaki się mu sprawia, opuszczając go; to straszne, gdy on nas opuszcza i milczy”⁷⁸. Śmierć zatem jest milczeniem i rodzajem osierocenia, porzucenia. Tak niezwykle pisał o tym ksiądz Józef Tischner: „Cóż wiemy jeszcze o tej naszej śmierci? Że jest ta śmierć największym, jakie znamy, doświadczeniem samotności. Człowiek nigdy nie jest tak samotny jak w obliczu śmierci. Im bliżej jest śmierci, tym bardziej ta jego samotność nabrzmiewa. W momencie śmierci wszystkie ręce się kończą: ręce przyjaciół, ręce lekarzy. Wiemy także o śmierci to, że splata się z bólem. Jest to ból szczególny, inny niż normalny. Normalnie ból informuje nas o chorobie części naszego organizmu i w ten sposób ten ból służy całości. (...) Tymczasem (...) w momencie śmierci, ból jest przesiąknięty fatalizmem,

dzi jako przypadkowy najeźdźca z zewnątrz. Śmierć nie płynie z nas: śmierć jest obecnością w nas, ale jest dla nas obcością, jest przedmiotem naszego protestu, naszego obrzydzenia”⁷⁹. Odejście do wieczności (jeśli ktoś już w nią wierzy), często jest także epilogiem ciężkiej, nieuleczalnej choroby: „(...) śmierć wiąże się z cierpieniem. Ale czy cierpienie nie jest człowiekowi potrzebne? (...) potrzebne po to, żeby człowiek przestał wreszcie w życiu grać cudze role, a był naprawdę sobą? Kiedy przychodzi cierpienie i pyta, jak się nazywasz, trzeba umieć podać mu swe własne imię. Dopiero wtedy, kiedy przyjdzie cierpienie w momencie śmierci, my stajemy się naprawdę sobą. Opadają z nas wszelkie gry, takie czy inne maski. W cierpieniu odkrywamy, zdobywamy siebie. (...) Musimy się więc wreszcie stać sobą”⁸⁰. Owo bycie sobą może okazać się dla otoczenia ciężką lekcją pokory – szczególnie, gdy umierający jest sobą, ale w „brzydki” sposób: ukazuje całość swoich wad, nęka złośliwością, apodyktycznością, atakami histerii i wściekłości. Zanika jego ciało, ale język jeszcze kąsa, rzuca pociski ciężkich słów, które rozrywają duszę i kaleczą na wieczność pamięć. A przecież umierać można i pięknie, wzniosle, z nadzieją. Mówią potem o takim: „A, ten! Miał dobrą śmierć”. Czyli schodził z tego świata pogodzony ze sobą i z najbliższymi, wiedząc, że życie „(...) jest tylko nieudanym szkicem, brudnopisem, który czeka na wylądowanie w koszu”⁸¹. A po śmierci seria obrzędów, które mają zamknąć ciasną klamrą dany żywot. I ten najważniejszy moment, pogrzeb. Ponoć pogrzeby są dla żywych,

a nie dla umarłych, ale już widzę te protestujące duszyczki z wysoka, które aż fukają głośno z oburzenia. Według objawień niektórych mistyków chrześcijańskich, pogrzeb jest dla zmarłego ostatnią chwilą, w której ma jeszcze szansę po raz ostatni spojrzeć na Ziemię, najdroższe mu osoby. Jeszcze może, jeszcze mu wolno. Wychyli się niematerialnie i oto zobaczy, kto przybył go pożegnać, pocieszyć czule szeptaną „zdrowaśką”. Jeszcze może nasycić się widokiem tych, których zostawia. A potem już tylko rozdział pośmiertny: ciało w ziemi z robalami do kompletu lub sproszone do urny, a dusza balansująca gdzieś tam, hen, wysoko... Jerzy Pilch pisał w swoim „Drugim dzienniku”: „(...) wieczność nie zna dat, nikt dobrze nie umie własnego życiorysu, z liczb wypisanych na twoim grobie znasz góra połowę. (...) Data śmierci? (...) Każdy ją ma, nikt nie zna”¹⁰.

Po pogrzebaniu ciała jest stypa i już biesiadnicy ładują w głodne brzuchy jedzenie, na ich twarzach pojawiają się coraz bardziej śmiałe uśmiechy. Jest się z czego cieszyć: my przeżyliśmy, a on nie. My jeszcze żyjemy, jeszcze jemy, jeszcze pijemy, a on już nie. Żałobnicy coraz odważniej pozbywają się sprzed oczu świeżego widoku cmentarza. On wciąż przeraża, bo przypomina każdemu: i ty tam trafisz, i ciebie to czeka. Wiesław Myśliwski w książce „Ostatnie rozdanie”, ujął to niezwykle trafnie: „Bo na cmentarzu świat wydaje się jakby tylko odbiciem cmentarza. A nawet gdy się tak wędruje między grobami, niepewność człowieka nachodzi, czy sam gdzieś tutaj nie leży, tylko musiałby poszukać”¹¹.

Stypa łączy rzeczywistość cmentarza z codziennością, pozwala przejść w jak najbardziej łagodny sposób z jednej strony doświadczenia na drugą. Jest niczym kładka ponad dwoma światami. Pozwala przestać rozpaczliwie rozmyślać nad zagadkami natury, w rodzaju tych, o jakich pisze Myśliwski: „czy ciała nasze są jeszcze nasze, czy je tylko dzierzawimy”¹².

A gdy i stypa się kończy, musimy walczyć z bólem sami. Czasami pomaga nam w tym rodzina, artyście pomaga sztuka. Włoski pisarz i eseista Claudio Magris w książce „Alfabety”, wspomina o malarzu impresjonistcie, znanym jako Claude Monet, który zauważył (malując zmarłą właśnie żonę Kamille), że „(...) skupienie się na kolorach i świetlistych odcieniach obrazu, czym jest pochłonięty, przeważa nad bólem po stracie osoby, którą maluje”¹³. A my – czyli reszta świata, osoby spoza artystycznego kręgu – jak pisze Wiesław Myśliwski – wszyscy idziemy drogą, którą wskazują nam przecież ludzie umarli. Noga za nogą, kamień za kamieniem, upadek i powstanie. Rozbite kolano i zakrwawiony bandaż. Idziemy i nie zapominamy. Nie powinniśmy zapomnieć. Jak twierdził pisarz

i eseista argentyński, Ernesto Sabato - przynależność do rodzaju ludzkiego oznacza świadomość więzi z tymi, którzy odeszli, ale także i z tymi, którzy po nas przyjdą. Jesteśmy odpowiedzialni za zmarłych, ale również za przyszłe pokolenia. Według Sabato, śmierć posiada niewielką władzę nad osobami, które darzyliśmy uczuciem, żywe czy też umarłe – zawsze są częścią nas samych i codziennie zabieramy je ze sobą, by towarzyszyły nam podczas każdej naszej czynności. Czułe obrazy tych, których kochaliśmy, a którzy już odeszli, przez lata nosimy pod powiekami,



ilustracja: Ewelina Neska

a w noc ciemną i ponurą niejedną raz dajemy się ponieść smutkom oraz rzewnej tęsknocie. Żyją już nie przy nas, ale w nas. I choć w wyobraźni wciąż nosimy ich lekcje umierania, wielogodzinnej agonii w szpitalnych salach tkanych bólem, chcemy wierzyć, że już mają lepiej, nie cierpią. Troszczymy się o ich pamięć, odwiedzając groby na cmentarzach, zapalając światełka, a jeśli jesteśmy wierzący – wspomagamy modlitwą. Co więcej, istnieją i tacy, którzy pragną, by także ich ukochane zwierzątka miały przygotowane wygodne miejsce w krainie wiecznej szczęśliwości. Szymon Hołownia pytał odważnie o możliwość istnienia nieba dla zwierząt: „Każy, kto miał w domu czworonożną istotę, nie żywi

chyba wątpliwości, że takie miejsce istnieje, a nasz Azorek, którego tak kochaliśmy, nie kończy jako tablica Mendelejewa”¹⁴.

Życie zdominowane myśleniem o śmierci jest niemożliwością, cierpieniem i walką z depresją. Z drugiej strony życie jest także niezwykle wartościową, nawet w oczach tych, którzy pozornie nieomal egzystują tylko na poziomie czysto fizycznym. Zdaniem Claudio Magrisa - ostatnie słowa wypowiedziane przez umierającego Ibsena (po wielu latach spędzonych w stanie wegetywnym, na skutek wylewu krwi do mózgu), brzmiały: „mimo wszystko”¹⁵. Mimo wszystko warto żyć, mimo wszystko nie ma co się spieszyć do śmiertelnego zejścia. Możemy być przecież spokojni - „pani” odpowiedzialna za to zadanie o nikim nie zapomni, nikogo nie pominie. Przyjdzie cichutko jakby miała na nogach wełniane paputki i zapuka delikatnie do drzwi naszego domostwa, a może wtargnie z tupetem do naszego życia i rozszluszczona walnie pięścią w stół, zabierając nam ostatnie tchnienie?

Choć co weseli przyszli zmarli zwykli żartować, iż śmierć żywych ich przecież nie weźmie. Claudio Magris zwraca uwagę na fakt, że nie koncentrujemy się należycie na życiu teraźniejszym, ciągle spoglądamy na przeszłość lub przyszłość. Jego zdaniem realnie istniejące życie marnuje się „(...) na rzecz przyszłości, z nadzieją, że minie jak najszybciej, ponieważ oczekujemy diagnozy lekarskiej, wyniku wyborów, ślubu albo rozwodu, spodziewamy się, że dziś stanie się jak najszybciej jutrem, żyjemy zatem nie po to, żeby żyć, lecz żeby mieć już życie za sobą, żeby być bliżej śmierci, żeby umrzeć”¹⁶. Zatem żyjemy w oczekiwaniu na życie, w jego przedpokoju. Dalej twierdzi, że jednostka ludzka żyje tylko „między”, „tymczasem” w obliczu życia, przed życiem „jak gdyby życie zawsze miało się dopiero zacząć, i jak gdyby to, co się dzieje – a więc cała egzystencja – nie było niczym innym jak przygotowaniem, czymś prowizorycznym i nieważnym, w oczekiwaniu na coś, co nie nadchodzi”¹⁷. Z kolei dla rosyjskiego pisarza Iwana Gonczarowa „(...) życie jest płynącą rzeką, człowiek zaś siedzi na jej brzegu i patrzy na nurt, czując się wykluczonym (...)”¹⁸. Zatem również nie angażuje się w życie, w zasadzie jest biernym pionkiem w rękach losu – gotowy, by w każdej chwili oddać się we władanie wścieklej baby z kosą.

Według Epikura nie należy lękać się śmierci, gdyż dopóki żyjemy – możemy uznać, że śmierci w zasadzie nie ma. Z kolei kiedy już w końcu nadchodzi – i tak przestajemy żyć, zatem śmierć nigdy i w żaden sposób nie może wyrządzić nam krzywdy. Zdaniem tego greckiego filozofa - po prostu nigdy nie mamy z nią do czynienia. Można jednak przygotowywać się do śmierci, byle w granicach rozsądku.

→

Trzymanie w przydomowym garażu własnej trumny na wypadek, że a nuż zaraz się przyda, z pewnością nie mieści się w typowej definicji zdrowego rozsądku. Cosezonowe projektowanie swojej garderoby na życie pośmiertne – również. Jednak już przygotowywanie się duchowe do ewentualności śmierci w wieku późnosenioralnym, nie może uchodzić za fanaberię i głupi wybrzyk umysłu. Uporządkowywanie swoich niedokończonych dotychczas spraw jest przejawem troski za najbliższych, których nie chce się zostawić ze swoimi nierozwiązanymi problemami.

Virginia Woolf literacko marudziła, że niestety – śmierć jest jedynym doświadczeniem, którego nie opisz. Pisarce Krystynie Kofcie udało się jednak opisać śmierć, tyle, że nie własną, a matki: „(...) *gdy pochylałam się jeszcze niżej nad martwą, choć wyglądającą jak żywa, twarzą matki, poczułam chłód bijący z wnętrza trumny. Śmierć chwyciła mnie za ramię i potrząsnęła mną (...)*”¹⁹. Zauważyła także ciekawy paradoks – narodziny i śmierć, to wydarzenia, które w życiu każdej rodziny następują nieomal na zakładkę. Ileż razy świętujemy pojawienie się w rodzinie kolejnego potomka, tyleż razy jednocześnie często zmuszeni jesteśmy pożegnać kogoś z kręgu najbliższych. Taka wymiana pokoleń, zwalnianie miejsca na nowe i młode jednostki, które generują przyszłość. Śmierć bowiem odbiera swojemu klientowi właśnie ową przyszłość, a często pozostawia go z niedosytem życia, niezaspokojonym głodem egzystencji. Z drugiej strony – jak żartobliwie ujął to Stanisław Jerzy Lec – za każdego trupa zapisujemy śmierci plus... krzyżykiem na cmentarzu. Myślimy wówczas: „Oho, znowu się jej udało! Znowu wygrała ta złodziejka życia, która depiluje swoje ofiary świeżutko naostrzoną kosą!”. Czy jednak możemy mieć do niej pretensje? Ona tylko jest na tym świecie babą od porządkowania. Sprząta całą padlinę, która zalega na tym łez padole, byśmy uniknęli epidemii, jaką wywołać by mogło psujące się, ludzkie mięso. No dobra, nie ma w ręku miotły, tylko kosę, ale o co takie wielkie halo? Narzędzie jak każde inne. Może tylko bardziej błyszczący się w słońcu i jest dość ostre, ale to tyle w temacie. Wiesław Myśliwski próbuje nam uświadomić, że być może śmierć jest taką „przypominajką” dla człowieka, któremu wydaje się, że on i świat mają już tu na Ziemi do dyspozycji całą wieczność: „*Nie rozumiałem wtedy, że są takie obrazy, książki, dzieła muzyczne, które nie pozwalają się dokończyć, którym jakby nie był pisany koniec. Także my, którzy na nie patrzymy, czytamy, słuchamy, nie oczekujemy od nich końca, jako że wszystko na tym świecie zamierzone jest na wieczność, również nasze oczekiwania. Może wszystkiemu, co istniało, istnieje, będzie, z natury przypisany jest stan niedokończenia, włącznie*

ze wszechświatem. I gdyby nie śmierć, nie wiedzielibyśmy, że coś takiego jak koniec jest możliwe”²⁰. Śmierć jednak lubi uświadamiać, urealniać, dowodzić zawsze i wszędzie, że ma rację i basta! Pozostawia nas albo martwymi (gdy to właśnie nas prosi do ostatniego tańca) – albo załamanymi (gdy rusza w tany z osobami nam najbliższymi). Nikogo nie czyni obojętnym, wywołuje iskrę emocji u każdego, kogo dotyka.



ilustracja: Ewelina Neska

Ponoć nawet osoby, które odchodzą z tego świata w stanie śpiączki czy w czasie snu, na chwilę przed ostatecznym końcem – mają świadomość własnego zgonu. Umrzemy - sprawdzimy, jednak będziemy egoistami i z nikim nie podzielimy się ową niezwykłą wiedzą.

Co jakiś czas przyjmujemy insygnia śmierci – dotykamy twarzy zmarłych rodziców, całujemy ich czoła, ściskamy zimne dłonie. Każdorazowo doświadczamy wrażenia, graniczącego z pewnością, że choć mamy przed sobą ciało bliskiego nam zmarłego - to jego samego wewnątrz tego ciała już nie ma. Jest ono pustą skorupą, która bezpowrotnie zamknęła w sobie przeszłość – także naszą. Gdziekolwiek jest więc w tej chwili zmarły – nie ukrył się z pewnością w swoim dawnym ciele. Spoglądamy na tak znajome nam

zamknięte powieki, drogą sylwetkę, ale tam wewnątrz tego organizmu nikogo już nie ma. Dusza wyfrunęła wysoko, a w miejsce po niej, w ową dziurę – wsunęła się niepostrzeżenie Wielka Pustka. Bezceremonialnie rozgościła się w salonie zajmowanym dotychczas przed duszę danego człowieka, wymościła sobie wygodne posłanko, a po krótkim odpoczynku rozlała się na całe ciało i zagryzła wszelkie przejawy dawnego życia. Człowiek, któremu było dane ją zobaczyć, do końca swego życia będzie próbował ją czymś zapełnić: nowymi wrażeniami, znajomymi, pogonią za ekstremum adrenaliny. Wypychać ją będzie niczym kukłę, byle jak najszybciej przypominała kształtem żywego człowieka. Ostatecznie bowiem w globalnej potyczce ze śmiercią to życie zwycięża 1:0. Śmierć stoi na straconej pozycji, bo choć uda się jej prędzej czy później zabić każdego z nas, nigdy nie skosi jednocześnie wszystkich mieszkańców naszej planety. Choć nie skaczemy z radości, gdy złowieszczę macha nam kosą na horyzoncie, jednocześnie nie powinniśmy czynić z jej nieuniknioności – naszej prywatnej obsesji. Według Seneki Młodszego nie jest ona bowiem złem, ale prawem, które obowiązuje cały rodzaj ludzki. Z kolei Marek Aureliusz porównuje ją do narodzin i nazywa misterium natury, a Ciceron – chciałby w niej widzieć bezpieczne schronienie, w którym nic się już nie odczuwa. Wszyscy jednak opowiadali o śmierci jeszcze za życia, jak więc mamy im wierzyć?

Anna Kokot

- 1 Paula Butturini, „Uczta naszego życia”, Warszawa 2011.
- 2 Jerzy Pilch, „Drugi dziennik. 21 czerwca 2012 – 20 czerwca 2013”, Kraków 2014.
- 3 Philippe Labro, „Ludzie”, Katowice 2011.
- 4 Ks. Józef Tischner, „Nadzieja czeka na słowo. Rekolekcje 1966 - 1996”, Kraków 2011.
- 5 www.wysokieobcasy.pl, za: Kalina Błażejowska, „Tygodnik Powszechny”, 13.09.2014.
- 6 Ks. Józef Tischner, „Nadzieja...”, op. cit.
- 7 Tamże
- 8 Tamże
- 9 Claudio Magris „Alfabety”, Sejny 2012.
- 10 Jerzy Pilch, „Drugi...”, op. cit.
- 11 Wiesław Myśliwski „Ostatnie rozdanie”, Kraków 2013.
- 12 Tamże
- 13 Claudio Magris „Alfabety...”, op. cit.
- 14 Szymon Hołownia, „Kościół dla średniozaawansowanych”, Kraków 2010.
- 15 Claudio Magris „Alfabety...”, op. cit.
- 16 Tamże
- 17 Tamże
- 18 Tamże
- 19 Krystyna Kofta, „Kobieta zbuntowana. Autobiografia”, Warszawa 2013.
- 20 Wiesław Myśliwski „Ostatnie...”, op. cit.



Gabriela Bartnicka

Sosnowiczanka z babki prababki. Nawet wtedy, gdy przez kilkanaście lat mieszkała poza rodzinnym miastem, wracała do Sosnowca w swoich wersach. Przygodę z pisaniem rozpoczęła dość późno, udowadniając, że zawsze jest czas na realizację marzeń.

Pisze wiersze, krótką prozę i teksty piosenek. Jej wiersze zaistniały w Internecie, czasopiśmie, czterech tomikach indywidualnych i kilkunastu pokonkursowych. Teksty piosenek można było usłyszeć na płytach („Warszawo ma”, „Tradycja”), koncertach i festiwalach (m. in. Polonijnym w Międzyzdrojach, Dwóch Kultur, Warszawa Singera). Niektóre z nich zostały nagrodzone przez ZAKR. Jest członkinią Stowarzyszenia Autorów Polskich.

Lapsus - drabble

Chamskie getto – marudziła babunia przy oględzinach nowego miejsca. Miała rację.

Hej, lala, biust ci się wywala – dobiegały do Agaty zaczepki niedomytych wyrostków.

Unikała ponurego osiedla i jego mieszkańców aż do czasu, gdy stanęła oko w oko z najpiękniejszym uśmiechem.

Uśmiech mieszkał naprzeciwno. Gdy wychodziła na balkon, był na wyciągnięcie wzroku. W Cóż z tego – traktował ją jak powietrze.

Ale w dziewczynę jakby diabeł wstąpił! Pod nieobecność rodziców zdejmowała okulary i tworząc na głowie modne kukuryku, trenowała zalotne miny.

Pewnego popołudnia mama przedstawiła gości - to pani Lesińska i jej córeczka, Kasia. Poznajcie się.

Boże! Obok nieznajomej stało bożyszcze Agaty!

Ubrane w sukienkę.

Dolce vita - drabble 2

Odźwierny okazał się biurokratą. Hedonistów przyjmujemy tylko za poręczeniem - oznajmił. Na dodatek skrzydlate fałszowały niemiłosiernie. Chyba były leciwe, bo zażądały, abym przestała być kobietą. Wtedy zauważyłam pozbawione płci, bezkształtne istoty.

Wszechogarniającej chandry nie udało się stłamsić winem, nawet mszalnego nie podawali. Pomyślałam o ucieczce, ale nogi ugrzęzły w lepkiej chmurze.

W chwili wręczania formularzy na wieczność, głośnie szczekanie okazało się ratunkiem! To Kulpa przypominała o porannym spacerze. W mięciutki pościeli odzyskałam kształty i chętkę na ziemskie rozkosze.

Po nocnym koszmarze wciąż balowałam - mężczyźni, wino i śpiew!

Wybawiona po pachy, zasypiałam jak głaz. Skrzydlate próbowały mnie unieść. Odźwierny wykonał gest Kozakiewicza.

Samiec - drabble 3

Chrapie niemal przez całą noc. Przewraca się na boki i wierzga owłosionymi kończynami - chyba dręczą go koszmary.

Niestety, często wstaje i łośpie wodę. A jak już się zbudzi, myśli tylko o żarciu.

Najchętniej o kęsach mięsnych i tłustych. I musi być dużo - to istotne! Przecież od małości cenił pełną michę.

Nie gardzi nigdy seksem. I za wybranką gotów pobiec nawet na drugą stronę ulicy. Nie musi być zgrabna ani zbyt gładka, byle miała w sobie to coś.

Najważniejszy jest zapach.

Nad ranem wraca w nienajlepszej formie. Przekąska coś po drodze i pada jak kłoda na legowisko.

Zupełnie jak jego pan!

Dziadunio

mama nie mogła się w szkole
pochwalić Franciszkiem
nie uprawiał wspólnej roli ani nie posiadał
krawata w jedynie słusznym
kolorze

ale miał wszechwidzące
rogowe okulary
i poukładany w niepozornej etażerze
cały świat
o zmierzchu przemierzał z wnukami
bezkresne stępy
zapalał świece na grobie Podbiptę
zabierał nad utracony Niemen
w końcu układał do snu
zapłakaną Oleńkę.

poczytaj mi mamó na dobranoc

dysząca lokomotywa wyłaniała się z nad kołderki
wybiegał przed krągłe oczy murzynek bambo
a rozdziawiona buźka pochłaniała bajeczki
snute przez iskiereczkę z popielnika

przy losach pocziwego słonia trąbalskiego
który ciągle zapominał łyż kapały strumyczkiem
i zakłócały świergot ptasiego radia w brzozowym gaju

a kiedy już odnaleziono okulary pana hilarego
i rzepka urosła do rozmiarów dorosłej rzepy
to rączki ruszały na pomoc upartemu dziadkowi
wyciągając we śnie wstążki z różowej piżamki

Podkolorowanie

„w życiu piękne są tylko chwile”

a gdyby tak wyciągnąć kwintesencję ze szczęść
i na snujące się pejzaże nałożyć radosne barwy
pajacyka podskakującego w dziecięcym śmiechu
i czereśniowe nasycenia z wiosny zakochanych
i słońca z oczu matki pochylonej nad becikiem
a gdyby tak jeszcze się udało zamazać różowym
flamastrem ciemnomgliste smugi na horyzoncie



Michał Smółka, *Talerz*, olej, płótno, 70 x 100 cm

Osiemdziesiąt jeden

Czy tytułowe osiemdziesiąt jeden, to ilość dni tego roku? Bzdura. Upłynęło o wiele więcej. A może to wiek najstarszego z naszych autorów? Też nie prawda! Ma lat sporo więcej, w co i tak mało kto wierzy, bo chłop na schwał, aczkolwiek - co prawda, to prawda - swoje lata ma. Widziałem papier.

A może to w centymetrach (ponad metr) wyrażony wzrost prowadzącego? W dokumentach mam mniej, do tego – wedle wiedzy medycznej - już się kurczę. Więc co to znaczy? Ot, zakawyczka, jak mawiają sąsiedzi.

A to przecież takie proste, wręcz banalne. Oto macie P.T. Szanowni Państwo przed sobą, albo przynajmniej w zasięgu ręki, **osiemdziesiąty pierwszy numer** naszego miesięcznika!

Co z tego? – może ktoś przytomnie zapytać. I słusznie. Co z tego? Przecież, skoro pismo powstało, po kilku numerach wciąż miało (pochlebiam sobie w tym miejscu, ale co tam), jako takie powodzenie, to nic znów takiego wielkiego. Ot, ma czytelników, jest wydawane, bo widocznie potrzebne.

Otóż, to wcale nie takie proste. Ileż to rzeczy potrzebnych, dobrych, czasami nawet podobających się powszechnie, szlag trafił tylko dlatego, że jednemu własnemu coś się nie spodobało? Darujmy sobie przykłady. Miejsca by nie starczyło. Starsi pamiętają, a młodszy i tak nie uwierzą. Problemy w czym innym.

Popierwsze, nasz miesięcznik spełnia obietnice. Deklarowaliśmy na początku, że w każdym numerze będzie nowe nazwisko i jest. Nawet jeśli w konkretnym, na przykład w 17. nie ma, w następnym są dwa, a czasem nawet trzy. Czyli, nie jesteśmy pisemkiem koteryjnym, zamkniętym w kręgu wzajemnych ukłonów i uśmiechów.

Po drugie, w dzisiejszych czasach, jeśli nie wrzeszczysz, że coś potrafisz, to pies z kulawą nogą nie zwróci na ciebie uwagi, więc wrzeszczeć należy, o ile – ma się rozumieć – jest o co. A jest! Korespondencja, jaką otrzymuję z różnych stron świata do tego upoważnia. Poza tym, czasy takie, że stare

Tokowisko

porzekadło „siedź w kącie, znajdą cię” bardzo straciło na aktualności. Niektórym wystarczy palnąć głupstwo, byle publicznie, a już awansują w szeregi celebrytów. Czort z tym!

Po trzecie, jeśli nawet SOSNart z natury rzeczy jest obrzydliwy (wyczytałem w Internecie), to w kilku numerach osiągnął poziom obłoków, co łatwo sprawdzić. Kto ciekawy, niech poszuka.

Po czwarte, wydawcy - czyli temu, kto płaci - trzeba być posłusznym. To znów nie jest łatwe, ale przy odrobinie dobrej woli, da się zrobić. Wiele zależy od tego, kto aktualnie reprezentuje wydawcę. Jakoś do tej pory się udawało. Nie bez konfliktów, ma się wiedzieć, choć z bólem, ale wybrnęliśmy.

Po piąte, trzeba mieć trochę szczęścia, by w tym nawale napływających materiałów wyczuć, komu - na przykład - bezkarnie odmówić publikacji, bo nadesłane płody diabła warte, a komu przyzwolić, mimo przyczyn wyżej wyrażonych. Czasem warto odrobinę się ubłocić, by potem (wyczyszczonym) być dopuszczonym. Odwieczny problem, czy lepiej być martwym lwem czy żywym lisem.

Po szóste wreszcie. Ponad siedemdziesiąt lat temu, tu, w Sosnowcu, gromadka entuzjastów – skądinąd ludzi znacznych i zacnych - postanowiła wydawać artystyczno-literacki miesięcznik o wdzięcznym skądinąd tytule „Gontyna”. I co? Ukazać się mogły jedynie trzy numery, na resztę nikt nie zechciał łożyć. Czy nadal tak jest, że w naszym pięknym grodzie nikt się sztuką i literaturą nie interesuje? „Obawiam się, że wątpię” – jak zwykły był mawiać niejaki Walery Wątróbka, bohater felietonów pana Wiecheckiego, znanego starszakiem jako Wiech. Rzecz w tym, by nawzajem się odkryć, co niniejszym rekomenduję mieszkańcom Sosnowca, miasta o niebanalnych tradycjach, także – obok znacznego dorobku w przemyśle – na artystycznej niwie. Wbrew bowiem głupim gadkom, nie wypadliśmy sroce spod ogona, co w miesiącu wyborów samorządowych przypominam bezwstydną autopromocją